

Rząd doprowadził do katastrofy ekologicznej

W piątek rząd organizował PR-owy sztab kryzysowy związany z nadciągającą falą upałów. Gdy politycy straszili ekstremalnymi temperaturami, podlegli im przedstawiciele państwa uznali, że mamy najlepszy czas na spuszczenie wody ze zbiornika Pilchowice. To doprowadziło do śmierci setek tysięcy ryb i zatrucia kolejnych kilometrów rzeki Bóbr. Inwestycja znajdowała się pod kontrolą RDOŚ i została przeprowadzona przez spółkę skarbu państwa. Wszystko wskazuje również na to, że państwowy Tauron realizował inwestycję bez wymaganych dokumentów. – Kompromitacja – komentuje Marek Gróbarczyk. s.3

Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło założenia specjalnej ustawy powołującej Komisję Zaufania Publicznego. – Komisja nie podlegałaby żadnemu organowi państwa, mogłaby analizować dokumentację, pozyskiwać inne niezbędne informacje oraz prowadzić rozmowy, które pozwoliłyby ustalić rzeczywisty stan nadzoru nad jednostkami ochrony zdrowia objętymi ustawą – wyjaśnił prezes PiS Jarosław Kaczyński. Opozycja w trakcie obrad ostro krytykowała KO za aferę i reakcję na nią. – Sprawiedliwość się zbliża i was z tego wszystkiego rozliczy, nic wam nie pomoże – mówił Przemysław Czarnek. – Naprawdę uważacie, że to wam ujdzie na sucho? Przecież to jest naplucie w twarz ludziom – mówił do polityków KO Adrian Zandberg.

**PIS CHCE KOMISJI ZAUFANIA
PUBLICZNEGO**

**Czarnek o aferze
szpitalnej: Przegracie
wszystko, bo
oszukaliście Polaków!**

s.4

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLSKA

Koalicja 13 grudnia bagatelizuje afery

Kolejne afery, kryzys w ochronie zdrowia i spadające notowania obozu władzy wzmacniają spekulacje dotyczące kolejnej rekonstrukcji rządu. – Z jednej strony niemal każdego dnia dowiadujemy się o nowych wątkach afery w ochronie zdrowia. Z drugiej strony równie złe wieści dla rządzących płyną z prokuratury, która umorzyła sprawę tzw. dwóch wież – mówi „Codzienniej” politolog dr Andrzej Anusz. s.6

POLSKA

Bilokacja lekarzy i maskowanie grafików w Toruniu

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Toruniu braki kadrowe na SOR-ze są łatanie bilokacją lekarzy i maskowane kreatywną dokumentacją – alarmują lekarze z tej placówki. Jak ustaliła „Codzienna”, grafiki, według których pracują lekarze, różnią się od tych, które są wysłane do NFZ w celu rozliczeń. Regionem od lat rządzi koalicja KO-PSL. s.5

ŚWIAT

Trzylatek z Wenezueli cudem uratowany

Ratownikom udało się odnaleźć trzylatka, który spędził sześć dni pod gruzami jednego z zawalonych w wyniku trzęsienia ziemi budynków. Nadzieje na to, że uda się uratować kolejne osoby, są jednak minimalne. Oficjalna liczba ofiar przekroczyła już 1900, a dziesiątek tysięcy osób nadal nie udało się odnaleźć. s.9

KULTURA

USA – kraj ludzi wolnych

W przededniu 250. rocznicy powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki prof. Wojciech Roszkowski oddaje do rąk czytelników książkę, która ma szansę stać się jedną z najważniejszych polskich syntez dziejów USA. „Siła i wolność. 250 lat Stanów Zjednoczonych Ameryki” to próba odpowiedzi na pytanie, skąd wziął się fenomen państwa, które miało tak ogromny wpływ na dzieje współczesnego świata. s.14

**Gustaw Herling-Grudziński**

(1919–2000) pisarz, krytyk literacki, autor monumentalnego dzieła „Inny świat” o systemie łagrów

\\ Ostatecznie czym jest nadzieja? Bezsilnym buntem przeciw rozpacz. Kto twierdzi, że nie można żyć bez nadziei, twierdzi po prostu, że nie można żyć bez nieustannego buntu. \\

**POGODA**

Czwartek 2.7 Pogodnie, lokalnie możliwe zachmurzenie i opady deszczu

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:29	20:54

Gdańsk 24°C 17°C	Lublin 24°C 15°C
Katowice 26°C 16°C	Kraków 23°C 14°C
Łódź 26°C 19°C	Poznań 27°C 16°C
Warszawa 27°C 20°C	Wrocław 26°C 18°C

Piątek 3.7 Zachmurzenie, lokalnie opady deszczu

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:29	20:54

Gdańsk 20°C 16°C	Lublin 22°C 12°C
Katowice 22°C 13°C	Kraków 20°C 12°C
Łódź 22°C 13°C	Poznań 23°C 13°C
Warszawa 22°C 14°C	Wrocław 22°C 13°C

MAREK BOBER**Przed szczytem NATO**

Z krótką wizytą w Waszyngtonie przebywał sekretarz generalny NATO Mark Rutte, który omówił z Donaldem Trumpem sytuację sojuszu przed lipcowym szczytem w Turcji. Amerykanie mają za złe Europie, że blokowała im korzystanie z baz wojskowych w czasie wojny z Iranem i nie wydaje wystarczająco dużo pieniędzy na własne bezpieczeństwo. Głosy, że USA powinny wycofać się z NATO, są coraz częstsze. Padają też komentarze, że Rosja nie jest już potęgą i nie może wygrać z Zachodem. Przypomina się przy tym, że PKB Rosji jest zbliżony do PKB Włoch, a USA i UE mają podobny poziom PKB. Biały Dom chce, aby Europa wzięła na siebie więcej odpowiedzialności, gdyż nie jest już tak słaba jak z końcem lat 40., kiedy powstawał Sojusz. Amerykanie nie wycofują się z NATO, ale będą naciskać, aby ich żądania zostały spełnione. Czas najwyższy.

Rafał Zawistowski**Jakub Piłarek****Rozliczenia kaput**

Sypie się kartonowy świat zwolenników rozliczenia polityków PiS. Tym razem cios przyszedł z najmniej oczekiwanej strony. Oto prokurator Małgorzata Szeroczyńska, członek stowarzyszenia prokuratorów Lex Super Omnia, umorzyła śledztwo w sprawie tzw. dwóch wież. Skoro nawet tak zasłużony członek LSO nie widzi przestępstwa w działaniach spółki Srebrna wobec Geralda Birgfellnera, to coś musi być na rzeczy. Kilka lat temu, za rządów Zbigniewa Ziobry w resorcie sprawiedliwości, decyzję prokuratury o umorzeniu śledztwa w sprawie dwóch wież pozytywnie zweryfikowała sędzia z Iustitii. Powrót do tego śledztwa za rządów w prokuraturze Adama Bodnara był decyzją na wskroś polityczną. Zmarnotrawiono moce przerobowe na sprawę, która została już rozpoznana. Wszyscy referenci tego śledztwa mogli w tym czasie zajmować się ściganiem prawdziwych przestępców. A podobnych postępowań są setki. Podlewani polityczną benzyną prokuratorzy szukają dziury w całym, byle dopaść „ziobryków” albo innych „pisowców”. Jest to zagadnienie bardziej medyczne niż prawne. Ta zbiorowa histeria będzie wstydlwym rozdziałem na kartach historii polskiej prokuratury.

**Hanna Shen****Pekin traci nerwy**

Ambasada Chińskiej Republiki Ludowej opublikowała w ciągu trzech dni (22–24 czerwca) serię coraz ostrzejszych wpisów na portalu X, wymierzonych w Tajwan i polskich zwolenników bliższych relacji z Tajpej. To wyraźna eskalacja i nie jest ona przypadkowa. Reakcja przychodzi po konkretnym sygnale: Taiwan Expo w Warszawie pokazało, że Polska zaczyna traktować Tajwan jako realnego partnera gospodarczego, a nie peryferyjny temat dyplomatyczny. Dla Pekinu Warszawa to brama do Europy Środkowo-Wschodniej i kraj NATO, w którym grunt, tradycyjnie podatny na chińską narrację, zaczyna się wyrywać spod kontroli. Dlatego ton tych komunikatów jest tak nerwowy, ponieważ zdradza własną wewnętrzną sprzeczność: deklaracja gotowości do „pokojuowego zjednoczenia” z Tajwanem sąsiaduje w nich z otwartą groźbą użycia siły. To typowy wzorec dyplomacji wilczej watahy: maksymalna szczerość retoryczna połączona z maksymalnym zastraszaniem, którą warto czytać w amerykańskim kontekście – rosnące zainteresowanie Waszyngtonu wzmacnianiem więzi gospodarczych Warszawy z Tajpej bezpośrednio uderza w chińską strategię dzielenia Zachodu.

MICHAŁ KUŹ**Kijów stawia na Berlin**

W „Die Welt” ukazał się niedawno wywiad z prof. Jarosławem Hrycakiem z Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie. Hrycak – jako jeden z nielicznych historyków ukraińskich – uznał zbrodnie na Wołyniu za ludobójstwo i jest postrzegany jako przyjazny Polsce. W niemieckim dzienniku podkreślał jednak raczej związki ukraińsko-niemieckie. Twierdził, że XIX-wieczny Lwów był miastem niemieckojęzycznym, a zbrodnie niemieckie wylobzrymia rosyjska propaganda. Ukraińska kolaboracja z nazistami wydaje mu się z kolei częściowo usprawiedliwiona zbrodniami stalinizmu. Na pytanie o UPA odparł jedynie, że „każdy ma swoje kwestie do odrobienia”. Niemcom było zaś łatwiej, ponieważ robiły to w czasie pokoju. To przykład tego, jak mocno ukraińska polityka historyczna reorientuje się na Niemcy, odwracając się równocześnie od Warszawy. Sądzę jednak, że Ukraina może doświadczyć rozczarowania, tak jak w przypadku stawiania na Joeego Bidena. AfD dominuje w sondażach i wszyscy wiedzą, jakie ma stanowisko ws. wojny na Ukrainie. Relacje z Warszawą łatwiej zniszczyć niż odbudować.



FORT TRUMP CORAZ BLIŻEJ

BEZPIECZEŃSTWO \ Obecność amerykańska w Polsce będzie. Teraz piłeczka po stronie rządu. Ten powinien się starać, żeby podbierać, choćby z Niemiec, do Polski – mówił w Republice były szef MON Mariusz Błaszczak, odnosząc się do wizyty prezydenckiej delegacji w Waszyngtonie ws. zwiększenia obecności amerykańskich wojsk w Polsce.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 2 LIPCA 2026

TEMAT DNIA

3

KLIMAT \ Ministerstwo walczy z przysłowiami, zamiast zająć się ochroną przyrody

Rząd doprowadził do katastrofy ekologicznej

W piątek rząd organizował PR-owy sztab kryzysowy związany z nadciągającą falą upałów. Gdy politycy straszili ekstremalnymi temperaturami, podlegli im przedstawiciele państwa uznali, że mamy najlepszy czas na spuszczenie wody ze zbiornika Pilchowice. To doprowadziło do śmierci setek tysięcy ryb i zatracenia kolejnych kilometrów rzeki Bóbr. Inwestycja znajdowała się pod kontrolą RDOŚ i została przeprowadzona przez spółkę skarbu państwa. Wszystko wskazuje również na to, że państwowy Tauron realizował inwestycję bez wymaganych dokumentów. – Kompromitacja – komentuje Marek Gróbarczyk.

Jacek Liziniewicz

Teren, na którym znajduje się zbiornik Pilchowice, należy do obszaru Natura 2000. W przeszłości eksperci uznali, że trzeba chronić koryto rzeki Bóbr i przyległe tereny zalesione, które są siedliskiem cennych organizmów. Z drugiej strony od lat wiadomo również, że kamienna tama wymaga naprawy i pilnych prac konserwatorskich.

Ze względu na trwające prace remontowe zbiornik został opróżniony do zera. Doprowadziło to do wzburzenia osadów dennych i katastrofy ekologicznej, podczas której doszło do masowego śnięcia ryb. Naoczni świadkowie mówią o srebrnym dywanie z truchła zwierząt. Do wczoraj służby wyciągnęły 11 ton martwych organizmów.

Jakby tego było mało, ruszone zostały namuły z dna, które zanieczyściły rzekę Bóbr na odcinku znajdującym się poniżej zapory. Chemikalia to najprawdopodobniej pozostałości jeleniogórskich zakładów włókien chemicznych Celwiskoza.

Bez pozwolenia

Katastrofa ekologiczna spowodowała reakcję lokalnych urzędów. Inwestycja była bowiem przygotowywana od lat. Miały nad nią pieczę zarówno instytucje takie jak RDOŚ, jak i przyrodnicy. Gdy jednak doszło do masowej śmierci ryb, okazało się, że nie przebiegło to zgodnie z planem. Wszystko wskazuje również na to, że złamano procedury.

W komunikacie Wód Polskich RZGW we Wrocławiu dotyczącym zbiornika Pilchowice na rzece Bóbr można przeczytać niepokojące informacje. „Do naszego gospodarstwa administrator zbiornika musi zwracać się również z wnioskami o uzyskanie pozwolenia wodnoprawnego na wszelkie prace remontowe lub modernizacyjne, jakie zamierza prze-



| fot. lwowecki.info/d

**\\ Jeszcze wczoraj trwało posiedzenie sztabu kryzysowego. Jak się okazuje, nie brali w nim udziału przedstawiciele władz centralnych. Na miejsce nie pofatygowali się minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska ani żaden z jej zastępców. **

prowadzić na zbiorniku wodnym Pilchowice, w tym w obrębie zapory. Stosowne pozwolenie wodnoprawne w tym zakresie Wody Polskie RZGW we Wrocławiu wydały decyzją z 19 listopada 2021 r., w sprawie wydania pozwoleń wodnoprawnych na wykonanie urządzeń wodnych i usługę wodną dla potrzeb realizacji zadania pod nazwą »Elektrownia Wodna Pilchowice I – modernizacja obiektów zbiornika wodnego«. Biorąc pod uwagę, że zgodnie z art. 414 ust. 1 pkt 3 ustawy Prawo wodne pozwolenia wodnoprawne wygasają, jeżeli zakład nie rozpoczął wykonywania urządzeń wodnych, robót lub działań, w terminie 3 lat od dnia, w którym pozwolenie stało się ostateczne – uznać należy, że to pozwolenie

wygasło 12 grudnia 2024 r.” – napisały Wody Polskie.

Z komunikatu wynika wprost, że pozwolenie wygasło dwa lata temu. Inwestor powinien więc przygotować nowe. – W 2022 r. mieliśmy do czynienia z pierwszym masowym zakwitem złotej algi. To zmieniło warunki gospodarowania wodą w tych terenach na tyle, że potrzebny byłoby nowy dokument – mówi nam osoba znająca się na zarządzaniu wodą. Komunikat RDOŚ wskazuje na to, że pozwoleń wodnoprawnych nie było.

Niech śmierzdzi na Dolnym Śląsku

– Realizując taką inwestycję, powinno się zadbać o to, aby nie powodować strat dla środowiska. Dbą się o to, aby wyłowić ryby. Tymczasem tutaj

zaplanowano ostateczne osuszenie terenu w momencie rekordowych w historii pomiarów temperatur. Nikt się niczym nie interesował – mówi nam Marek Gróbarczyk, były minister gospodarki wodnej i żeglugi śródlądowej.

O tym, jakie działania należy podjąć, stanowią decyzje środowiskowe. Warunki dla wykonania inwestycji i sposoby ochrony cennych gatunków przedstawia inwestorowi Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Jednostka we Wrocławiu wczoraj jednak nie była w stanie odpowiedzieć na nasze pytania dotyczące tego, jakie działania powinny zostać podjęte. Nie wiadomo więc, co nie zadziało i spowodowało, że dziesiątki tysięcy ryb zdechły.

Teoretycznie niemal z urzędu powinna być również wszczęte postępowanie sprawdzające. Wszystko dzieje się bowiem na obszarze Natura 2000, gdzie bytuje wiele cennych gatunków zwierząt. Wczoraj jednak nie zdołaliśmy się dowiedzieć, czy RDOŚ przeprowadzi postępowanie. Urzędników może usprawiedliwiać fakt, że jeszcze wczoraj trwało posiedzenie sztabu kryzysowego. Jak się okazuje, nie brali w nim udziału przedstawiciele władz centralnych. Na miejsce nie pofatygowali się minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska ani żaden z jej zastępców. Większość z nich zajmowała się... pisanie o pogodzie.

Priorytety resortu klimatu

Samo ministerstwo rozpoczęło też kampanię mającą walczyć z przysłowiami o wilkach. Zdaniem urzędników nie powinno się używać takich stwierdzeń jak „człowiek człowiekowi wilkiem”, „wilk w owczej skórze”. Urzędnikom szczególnie nie podoba się „wilczy apetyt”, bo oznacza „stygmatyzowanie zdrowej relacji z jedzeniem”.

– W 2022 r., kiedy mieliśmy katastrofę ekologiczną, politycy KO byli głośni. Organizowano czarne marsze i pogrzeby rzeki. Gdzie jest teraz Urszula Zielińska, która miała wtedy wiele do powiedzenia? – pyta Marek Gróbarczyk. Jego zdaniem bezpośrednią winę za katastrofę ponosi resort klimatu.

– Hennig-Kloska i Urszula Zielińska bezpośrednio odpowiadają za setki tysięcy śniętych ryb w Zalewie Pilchowskim. Te dwie hochsztaplerki od ekokłamstw dopuściły do opróżnienia zbiornika w okresie letnim, co doprowadziło do masowego śnięcia ryb. Skala niekompetencji, braku nadzoru i zwykłej głupoty to prawdziwy obraz rządu Donalda Tuska. Tego samego łajdactwa od trupów z prosektorium Szpitala Południowego w Warszawie – komentuje Gróbarczyk.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

KŁOPOTY GIERTYCHA?

POLITYKA \ Drwiny i zaczepki, jakie Roman Giertych kierował w sieci pod adresem Jarosława Kaczyńskiego przed jego przesłuchaniem ws. dwóch wież, zostały ocenione przez prokuraturę jako naruszające powagę statusu adwokata. Jak dowiedział się portal Niezależna.pl, prawnicy prezesa PiS szykują wniosek o dyscyplinarkę dla Giertycha

SEJM \ PiS chce Komisji Zaufania Publicznego

Czarnek o aferze szpitalnej: Przegracie wszystko, bo oszukaliście Polaków!

Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło założenia specjalnej ustawy powołującej Komisję Zaufania Publicznego. – Komisja nie podlegałaby żadnemu organowi państwa, mogłaby analizować dokumentację, pozyskiwać inne niezbędne informacje oraz prowadzić rozmowy, które pozwoliłyby ustalić rzeczywisty stan nadzoru nad jednostkami ochrony zdrowia objętymi ustawą – wyjaśnił prezes PiS Jarosław Kaczyński. Opozycja w trakcie obrad ostro krytykowała KO za aferę i reakcję na nią. – Sprawiedliwość się zbliża i was z tego wszystkiego rozliczy, nic wam nie pomoże – mówił Przemysław Czarnek. – Naprawdę uważacie, że to wam ujdzie na sucho? Przecież to jest napłucie w twarz ludziom – mówił do polityków KO Adrian Zandberg.

Jarosław Molga

Politycy Prawa i Sprawiedliwości od wielu dni podkreślali, że jedynym sposobem, by wyjaśnić aferę szpitalną, jest powołanie specjalnej komisji niezależnej od organów obecnej władzy. Wczoraj w Sejmie prezes PiS Jarosław Kaczyński przedstawił założenia takiej komisji i specjalnej ustawy koniecznej do jej powołania.

– Przygotowaliśmy projekt ustawy, który ma umożliwić powołanie Komisji Zaufania Publicznego. Chcę od razu podkreślić, że nie byłaby to komisja śledcza ani instytucja, którą można porównywać z komisjami funkcjonującymi obecnie lub w przeszłości w polskim systemie politycznym. Ma to być przede wszystkim organ całkowicie apolityczny – bez udziału polityków. Członków wybierałby Sejm, jednak kandydatów zgłaszałyby przede wszystkim organizacje zawodowe związane ze sferą medyczną: izby lekarskie, izby pielęgniarskie, związki zawodowe oraz inne tego rodzaju podmioty. W składzie komisji miałyby się znaleźć rów-



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

nież trzech prawników, wyspecjalizowanych w sprawach dotyczących funkcjonowania ochrony zdrowia – wyjaśniał Jarosław Kaczyński.

Komisja otrzymałaby szerokie uprawnienia i nie podlegałaby żadnemu organowi państwa, mogłaby analizować dokumentację, pozyskiwać inne niezbędne informacje oraz prowadzić rozmowy, które pozwoliłyby ustalić rzeczywisty stan nadzoru nad jednostkami ochrony zdrowia objętymi ustawą. Jak wyjaśniał prezes PiS, komisja

miałaby za zadanie zbadanie nie tylko afery w Warszawskim Szpitalu Południowym. Chodzi także o inne placówki, na przykład duże przychodnie. Jej działalność obejmowałaby Warszawę oraz Mazowsze, a więc placówki, wobec których samorząd województwa mazowieckiego ma kompetencje założycielskie, nadzorcze lub właścicielskie – także poprzez udział w spółkach. – Mówiąc wprost: komisja miałaby zbadać sytuację w instytucjach, za które w określonym zakresie odpowiadają wła-

dze województwa mazowieckiego – mówił Kaczyński.

Prezes PiS wyjaśnił także, dlaczego uważa, że powołanie komisji śledczej (a nie specjalnej proponowanej przez PiS) nie jest dobrym rozwiązaniem. – Komisja śledcza powołana przez Sejm, w którym przewagę ma obecna koalicja rządząca, byłaby jedynie kpina z prawdy i samej idei komisji śledczych. Nie dostrzegamy dziś innych organów, które mogłyby zapewnić bezstronność oraz rzeczywiste zaangażowanie w wy-

jaśnienie tej sprawy. Stąd nasza propozycja – mówił Jarosław Kaczyński.

Wcześniej za powołaniem komisji śledczej opowiadała się Konfederacja. Wczoraj polityk tej partii Michał Wawer zapowiedział jednak, że jego ugrupowanie najpewniej poprze propozycję PiS.

Politycy spoza koalicji rządowej atakowali wczoraj z mównicy sejmowej rząd i Koalicję Obywatelską za samą aferę, a także za reakcję na nią po jej upublicznieniu. – Potężny skandal w szpitalu, śmierć osób przez zaniedbania i chaos, tomograf komputerowy osoby zmarłej, jakieś śmiechy pana Arłukowicza, że mumiom egipskim też się robiło tomograf komputerowy. Premier, który podważa wiarygodność świadka, ordynatora, który dokładnie mówi na 29 stronach, czego dopuszczacie się w szpitalach warszawskich. Macie pożar, ale sprawiedliwość się zbliża, PiS was z tego wszystkiego rozliczy i nic wam nie pomoże. Przegracie wszystko, bo oszukaliście Polaków i rozwaliliście system – mówił Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera.

– Ile jeszcze będziecie się migać od odpowiedzialności i udawać, że nic się nie stało w sprawie Szpitala Południowego? Doszło do złodziejstwa. Doszło do dojenia publicznych pieniędzy i nikt nie poniósł za to politycznej odpowiedzialności. Naprawdę uważacie, że to wam ujdzie na sucho? Przecież to jest napłucie w twarz tym ludziom, którzy stali do późnych godzin w kolejkach, żeby zagłosować. Liczyli na zmianę, a okazało się, że teraz hordy aparatczyków po prostu rozkradają publiczne pieniądze – mówił Adrian Zandberg, lider Partii Razem.

Kacprzyk aktywny przed uzyskaniem prawa wykonywania zawodu

REPUBLIKA UJAWNIA \ Piotr Nisztor, dziennikarz śledczy TV Republika, ujawnił kolejne szokujące fakty na temat Dawida Kacprzyka. Z wewnętrznej korespondencji pracowników Warszawskiego Szpitala Południowego wynika, że miał on aktywnie zajmować się sprawami SOR-u, analizować skargi pacjentów i domagać się wyjaśnień w różnych sprawach, choć prawo wykonywania zawodu otrzymał dopiero kilka miesięcy później.

Z ustaleń Piotra Nisztora wynika, że Dawid Kacprzyk, który później został koordynatorem SOR-u, wchodził w skład Grupy Media, która została założona 13 czerwca 2024 r. Należeli do niej m.in. Kacprzyk, pracownicy działu marketingu oraz Artur Krawczyk,

ówczesny prezes Warszawskiego Szpitala Południowego. Grupa miała za zadanie budować wizerunek Szpitala Południowego.

Z korespondencji między członkami grupy z lipca 2024 r. wynika, że Kacprzyk zajmował się kwestiami do-

tyczącymi skarg pacjentów, analizował przypadki związane z SOR-em i oczekiwał wyjaśnień od pracownicy nadzorującej media społecznościowe placówki. Jak ustalił Nisztor, prawo wykonywania zawodu Kacprzyk otrzymał dopiero w listopadzie 2024 r., czy-

li kilka miesięcy po założeniu grupy.

Gdy jedna z pracownic marketingu zwróciła uwagę, że negatywnych opinii dotyczących SOR-u jest wiele, Kacprzyk zażądał przygotowania danych osób, które opisywały swoje doświadczenia. „Proszę o przygotowanie dat oraz nazwisk pacjentów, którzy napisali te opinie. Ustalimy, który lekarz i dlaczego tak postąpił” – odpisał pracownicy marketingu Kacprzyk. Między nim a pracownikami marketin-

gu doszło do sporu o kompetencje. Pracownica marketingu kilkakrotnie podkreślała, że moderowanie komentarzy i prowadzenie szczegółowych analiz przypadków nie należy do jej obowiązków. W pewnym momencie zwróciła się do Kacprzyka słowami: „I poproszę o zmianę tonu komunikacji”. Kacprzyk odpowiedział: „Do sprawdzenia dat wpisu i wypisania nazwiska trzeba zatrudniać koordynatora?”.

(oprac.jm)



REPUBLIKA LIDEREM

MEDIA \ TV Republika zakończyła czerwiec z najlepszym wynikiem spośród wszystkich stacji informacyjnych w Polsce. W grupie ogólnej kanał osiągnął 5,32 proc. udziału w rynku, wyprzedzając TVN 24, TVP Info w likwidacji, Polsat News oraz pozostałą konkurencję.



FORTUNA MINISTER ZDROWIA

POLITYKA \ Minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda w swoim oświadczeniu majątkowym wykazała 725 tys. zł w pozycji dotyczącej dodatkowych dochodów. Zapytana o tę kwotę szefowa resortu wyjaśniła, że pieniądze zarobiła m.in. jako... radca prawny.

TORUŃ \ Sygnaliści zgłaszają nieprawidłowości w placówce nadzorowanej przez KO-PSL

Bilokacja lekarzy i maskowanie grafików, czyli SOR w toruńskim szpitalu

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Toruniu braki kadrowe na SOR-ze są łatanie bilokacją lekarzy i maskowane kreatywną dokumentacją – alarmują lekarze z tej placówki. Jak ustaliła „Codzienna”, grafiki, według których pracują lekarze, różnią się od tych, które są wysłane do NFZ w celu rozliczeń z Funduszem. – Sygnaliści, którzy zgłaszali dyrekcji, a także resortowi zdrowia i NFZ nieprawidłowości, są zastraszani – mówią nasi informatorzy. Dyrektorem szpitala jest Sylwia Sobczak, jedna z zaufanych osób marszałka województwa kujawsko-pomorskiego Piotra Całbeckiego. Regionem od lat rządzi koalicja KO-PSL.

Jarosław Molga

Mówi się, że „papier wszystko przyjmuje”. SOR już nie. Wokół Warszawskiego Szpitala Południowego wciąż padają pytania: „Czy ktoś to zgłaszał?”, „Czemu nikt nie reagował?”. My reagowaliśmy i reagujemy w sprawie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Toruniu, apelując jednocześnie o pilną kontrolę. Podkreślam: niezależną kontrolę funkcjonowania SOR, weryfikację zgodności dokumentacji ze stanem faktycz-

nym i wyjaśnienia przyczyn ewentualnej rozbieżności, ocenę wpływu obecnego modelu organizacji pracy na bezpieczeństwo pacjentów oraz czas oczekiwania na udzielenie świadczeń – mówi „Codzienna” Władysław Krajewski, wiceprzewodniczący Porozumienia Rezydentów Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy. – W Toruniu to braki kadrowe łatanie bilokacją lekarzy i maskowane kreatywną dokumentacją. Podczas części dyżurów na SOR-ze brakuje lekarza systemu, a opiekę nad pacjentami sprawują lekarze zatrudnieni w innych oddzia-

łach szpitalnych, którzy jednocześnie wykonują swoje podstawowe obowiązki w oddziałach macierzystych i na blokach operacyjnych. Może to wydłużać czas oczekiwania na uzyskanie pomocy, a nawet zagrażać życiu i zdrowiu pacjentów w stanach nagłych – mówi Krajewski. Dodaje, że to niezgodne z rozporządzeniem resortu zdrowia: „lekarze w liczbie niezbędnej do zabezpieczenia prawidłowego funkcjonowania oddziału, w tym do spełnienia warunków dotyczących czasu oczekiwania na pierwszy kontakt z lekarzem w poszczególnych ka-

tegoriach pilności, przy czym co najmniej jeden lekarz przebywający stale w oddziale będący lekarzem systemu”.

Z naszych informacji wynika, że nieprawidłowości w działaniu SOR-u były zgłaszane dyrekcji, resortowi zdrowia i NFZ od wielu miesięcy. Jednak bez efektu, a osoby, które zgłaszały nieprawidłowości, były zastraszane.

– Szpital, zamiast realnie rozwiązywać problem, maskuje go wskazywaniem wyżej wspomnianych lekarzy jako personelu SOR-u. Co natomiast stało się z sygnalistami, którzy sprawę zgłaszali? Są zastrasza-

ni i karani naganami. I tu jak w soczewce widać, czemu polska ochrona zdrowia nie umie wyrwać się z ciągłej patologii – bo jej zgłoszenie jest uciążliwe zamiast być początkiem procesu naprawczego – mówi Krajewski.

– Dwukrotnie rozmawiałem z panią dyrektorką w sprawie nieprawidłowości na SOR-ze. Najpierw rozmawiałam z lekarzami. Ci pokazali mi grafik, według którego pracują na SOR-ze. Później zobaczyłam grafik SOR-u, który szpital wysłał do NFZ. To dwa różne grafiki! Jednak pani dyrektorka stwierdzała w rozmowach, że nieprawidłowości nie ma, że nie są takie, o jakich mówią lekarze – mówi „Codzienna” Grażyna Cebula-Kubat, przewodnicząca Zarządu Krajowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy.

„Codzienna” próbowała wczoraj skontaktować się z rzecznikiem prasowym szpitala, ale bez skutku. Wysłaliśmy pytania dotyczące zgłaszanych nieprawidłowości. Podobne pytania skierowaliśmy do NFZ i resortu zdrowia. Czekamy na odpowiedź. Do sprawy będziemy wracać.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





POSEŁ KO ATAKUJE PREZYDENTA

POLITYKA \ Konrad Fryszak, poseł KO, zaatakował z sejmowej mównicy prezydenta Karola Nawrockiego. Z jego ust padły wyjątkowo oburzające słowa. – To jest człowiek, który powinien zostać przebadany. Powinien zostać przebadany, bo zagraża nie tylko sobie, ale również państwu polskiemu – mówił polityk partii Tuska.

PROBLEMY KOALICJI \ Rząd Tuska ponownie w defensywie

Koalicja 13 grudnia bagatelizuje afery. Odpowiedzią na kryzys ma być kolejna rekonstrukcja

Kolejne afery, kryzys w ochronie zdrowia i spadające notowania obozu władzy wzmacniają spekulacje dotyczące kolejnej rekonstrukcji rządu, która miałaby zostać przeprowadzona w najbliższych tygodniach. – Mamy do czynienia z kumulacją bardzo złych informacji dla koalicji rządzącej. Z jednej strony niemal każdego dnia dowiadujemy się o nowych wątkach afery w ochronie zdrowia. Z drugiej strony równie złe wieści dla rządzących płyną z prokuratury, która umorzyła sprawę tzw. dwóch wież, a to właśnie ta sprawa miała być sztandarowym przykładem rozliczania PiS – mówi „Codziennej” politolog dr Andrzej Anusz.

Jan Przemyski

Wy macie pożar, ale sprawiedliwość się zbliża, PiS was z tego wszystkiego rozliczy i nic wam nie pomoże – mówił wczoraj w Sejmie prof. Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera, zwracając się do polityków koalicji rządzącej.

Temat afer i braku odpowiedniej reakcji na nie zdecydowanie poruszył z mównicy sejmowej także Adrian Zandberg, lider Razem. – Przecież to jest napłucie w twarz tym ludziom, którzy stali do późnych godzin w kolejkach, żeby zagłosować. Liczyli na zmianę, a okazało się, że teraz hordy aparatczyków po prostu rozkradają publiczne pieniądze – mówił Zandberg, nawiązując do afery w Warszawskim Szpitalu Południowym.

„Codzienna” rozmawiała z przedstawicielami koalicji rządzącej, pytając, czy ostatnie wydarzenia zmobilizują ich do wywierania większego nacisku na ugrupowanie Donalda Tuska w kwestii wyjaśnienia nieprawidłowości, a także czy

ma szansę spełnić się scenariusz zakładający rekonstrukcję rządu, i to już w najbliższych tygodniach.

– To jest niezwykle smutne i niepokojące, że takie rzeczy miały miejsce w Szpitalu Południowym. To jest ten moment, w którym trzeba podjąć radykalne kroki w ochronie zdrowia. Chodzi mi o rewolucję w wycenie świadczeń, demografii świadczeń, pracy lekarzy POZ, godzinach pracy lekarzy. To są rzeczy, które w tej bardzo trudnej sytuacji, która obnażyła patologie, należy bezwzględnie zrobić. Uważam też, że to nie jest wina pojedynczych ludzi, ale systemu – powiedział nam poseł Norbert Pietrzykowski z Centrum. – Jeśli chodzi o przetasowania w rządzie, to nie sądzę, żeby zmiana jednej osoby na drugą uzdrowiła system. Moim zdaniem nie ma najmniejszych powodów, aby minister Sobieirańska-Grenda straciła swoje stanowisko – ocenił poseł.

Swoją opinią podzielił się z nami także przewodniczący Klubu Polska 2050 Paweł Śliz. – Ostatnie wydarzenia nie zachwieją

koalicją rządzącą. Natomiast to pan premier decyduje, czy praca poszczególnych ministrów jest satysfakcjonująca, czy też należałoby ich wymienić. Ja domagam się bezwzględnego rozliczenia sytuacji, która miała miejsce w Szpitalu Południowym. Całe zło powinno być wypalone. Jeżeli doszło do naruszenia prawa, to prokuratura musi się tym zająć – mówi poseł Śliz.

Komentarza udzielił nam także Jarosław Rzepa z PSL. – Oczekujemy od naszego największego koalicjanta reakcji w tych kwestiach i widać, że w pewnych obszarach one już nastąpiły. Ponadto prezentujemy nasze propozycje w zakresie służby zdrowia. Jeśli natomiast chodzi o kwestie ewentualnych rozliczeń politycznych, to wiem, że opozycja bardzo by tego chciała, ale uważam, że te osoby, które za to bezpośrednio odpowiadają, już odpowiedzialność poniosły. Co dalej z panią minister Jolantą Sobieirańską-Grendą – to już pan premier zdecyduje – powiedział „Codziennej” poseł Jarosław Rzepa.

O ocenę polityczną całej sytuacji poprosiliśmy politologa dr.



| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Andrzeja Anusza z Instytutu Pilesudskiego w Warszawie. – Mamy do czynienia z kumulacją bardzo złych informacji dla koalicji rządzącej. Z jednej strony niemal każdego dnia dowiadujemy się o nowych wątkach afery w ochronie zdrowia. Z drugiej strony równie złe wieści dla rządzących płyną z prokuratury, która umorzyła sprawę tzw. dwóch wież, a to właśnie ta sprawa miała być sztandarowym przykładem rozliczania PiS i bezpośrednio prezesa Jarosława Kaczyńskiego. To z pewnością odbije się na poparciu dla obozu Donalda Tuska. Zresztą już widzimy w jednym z ostatnich sondaży, że KO ma poniżej 30 proc., Lewica jest na skraju wejścia do parlamentu, a pozostałe składowe koalicji daleko pod progiem – zauważa dr Anusz.

– Dziś koalicja w każdym scenariuszu traci władzę i jeżeli Donald Tusk chce przejść do jakiejś kontrofensywy, to w mojej opinii rekonstrukcja rządu jest nieuchronna. Sądzę, że w sierpniu będzie układał te kwestie, a ostatnim terminem na takie zmiany będzie wrzesień. Chyba że coś się jeszcze wydarzy i będzie wymagana natychmiastowa dymisja na przykład ministra zdrowia, która kompletnie sobie nie radzi, nawet z przekazem medialnym. Natomiast jeśli chodzi o Żurka, to sądzę, że do września raczej zachowa swoją funkcję – ocenił dr Anusz.

Dopytaliśmy również, czy oprócz tych dwóch osób z rządem może się pożegnać ktoś jeszcze. – Niewykluczone. Tusk może chcieć poszerzyć grono i przedstawić to jako kolejne nowe otwarcie – dodał ekspert.

Spór o skład sędziowski w sprawie Ziobry

WOKANDA \ Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoczął wczoraj rozpatrywanie zażalenia na areszt dla byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Obrońcy polityka PiS złożyli wczoraj wiele wniosków, w tym o wyłączenie poszczególnych członków składu sędziowskiego.

W lutym br. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa wyraził zgodę na areszt dla byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, podejrzanego w śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości. Wczoraj natomiast w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoznawano zażalenie obrońców na tę decyzję. Już na samym początku rozprawy obrona złożyła wniosek o wy-

łączenie jednej z sędzi orzekających w sprawie – Anny Szymachy-Zwolińskiej.

Pełnomocnik ministra Ziobry mec. Bartosz Lewandowski wyjaśnił, że uczestniczyła ona w rozstrzygnięciu powiązanej sprawy dotyczącej Marcina Romanowskiego i już wcześniej oceniała materiał dowodowy oraz przesłanki stosowania tymczasowego aresztowania w postępowaniu,

w którym znaczna część zarzutów i dowodów pokrywa się z obecnymi zarzutami wobec Zbigniewa Ziobry, co mogłoby negatywnie wpływać na jej bezstronność.

Niedługo później obrona złożyła wniosek o wyłączenie kolejnego sędziego – tym razem chodziło o delegowanego przez ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka do sądu okręgowego z sądu rejonowego Ada-

ma Chocholaka. – Waldemar Żurek jest ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym, a tu występuje jako przedstawiciel pokrzywdzonego, bo pokrzywdzonym jest skarb państwa, i deleguje sędziego, który jest uzależniony od jego woli – tłumaczył mec. Lewandowski.

W kolejnych godzinach strony informowały o następnych złożonych przez obronę

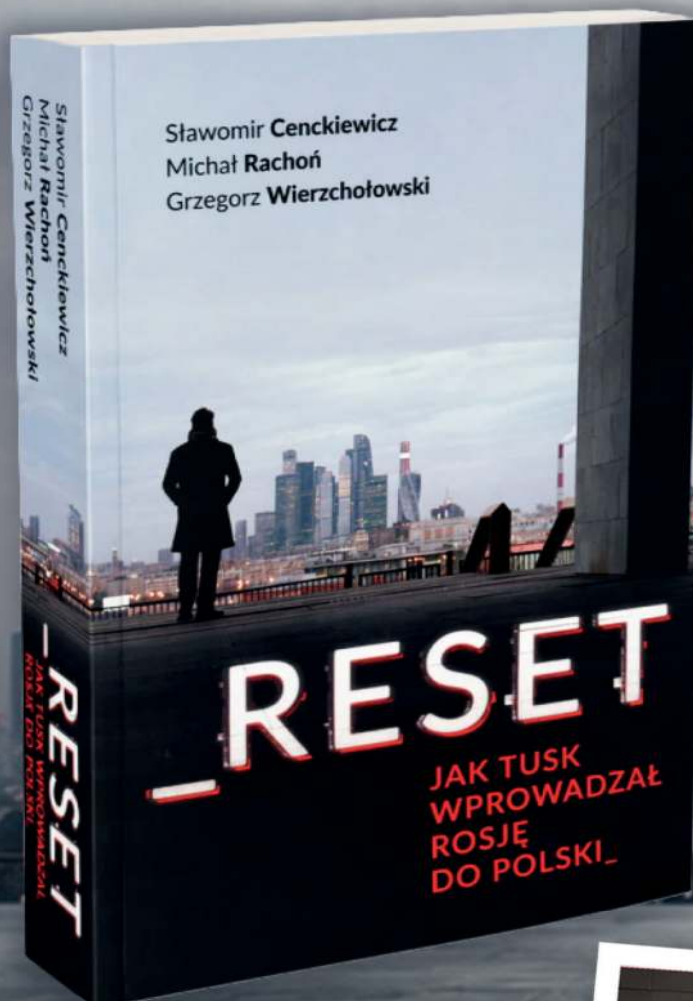
wnioskach, w tym o zawieszenie postępowania do czasu złożenia pełnych wyjaśnień przez ks. Michała Olszewskiego i dwóch byłych urzędników MS. Po południu obrona zawnioskowała o wyłączenie całego składu orzekającego na środowym posiedzeniu.

Tuż po godz. 17 „Codzienna” skontaktowała się z obrońcami Zbigniewa Ziobry, aby dowiedzieć się, na jakim etapie jest rozprawa. Wówczas trwała kolejna przerwa, a jeden z pełnomocników polityka PiS poinformował nas, że najprawdopodobniej decyzję sądu ws. zażalenia nie zapadną w środę.

(jp)

SKLEP
GAZETY POLSKIEJSKLEP
TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją
w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia.
Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury,
która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.

**ZAMÓW NA:**sklep.tvrepublika.plsklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70



ROSĄ OBawy O PRZYSZŁOŚĆ

ŻYCIE W UE \ Nowy sondaż Eurobarometru pokazał pesymizm mieszkańców Unii Europejskiej. Blisko jedna trzecia respondentów spodziewa się, że ich standard życia pogorszy się w najbliższych latach. Najwięcej pesymistów jest we Francji, w Niemczech i Portugalii. Poprawę spodziewa się tylko 18 proc. pytaných.

PEKIN \ Xi Jinping nie ufa wojskowemu establishmentowi, który sam stworzył

Czystki w chińskiej armii i musztra dla generałów

W Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej dzieje się coś, czego nie widziano od dziesięcioleci. Najwyżsi oficerowie zostali wysłani na dziesięciodniowe szkolenie, podczas którego musieli na nowo uczyć się musztry, oglądać filmy antykorupcyjne i śpiewać rewolucyjne pieśni wojskowe. To nie jest rutyna, lecz upokorzenie z politycznym przesłaniem.

Hanna Shen

Program, który trwał od 8 kwietnia do 16 czerwca w Narodowym Uniwersytecie Obrony w prowincji Hunan, był pierwszym tego rodzaju przedsięwzięciem w historii armii Chin. Generałowie, którzy normalnie nie podlegają już podstawowemu szkoleniu wojskowemu, musieli ponownie uczyć się elementarnych form marszowych. Analitycy nie mają wątpliwości – to demonstracja siły Xi Jinpinga wobec ludzi, którzy w innych okolicznościach mogliby stanowić dla niego zagrożenie. Eksperci porównują cały mechanizm do klasycznej kampanii czystek ideologicznych Mao Zedonga z lat 40. XX w., znanej jako „ruch uporządkowania stylu pracy” (zhèngfēng yùndòng): izolacja uczestników od świata zewnętrznego, wzajemna krytyka i publiczne testowanie lojalności w dyskusjach grupowych miały na celu wymuszenie pełnego podporządkowania jednostki linii partii.

Tłem dla całej operacji jest seria czystek bez precedensu od czasów rewolucji kulturalnej. Według bazy danych waszyngtońskiego ośrodka CSIS od 2022 r. oficjalnie usunięto już 36 generałów i generałów broni, a kolejnych 65 oficerów zaginęło lub mogło zostać usuniętych. W tej drugiej grupie są m.in. He Weidong i Zhang Youxia, dotychczasowi wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Wojskowej (CKW), adm. Miao Hua, odpowiedzialny za nadzór polityczny nad armią, oraz szef sztabu Liu Zhenli. CKW, najwyższy organ dowodzenia armią, na czele z Xi Jinpingiem, skurczył się w ten sposób z siedmiu do praktycznie dwóch osób.

Czystka trwa. 26 czerwca władze odebrały mandaty parlamentarne trzem kolejnym generałom – odpowiedzialnemu za modernizację uzbrojenia komisarzowi politycznemu Zachodniego Teatru Działań (nadzorującego granicę z Indiami, Tybet i Xinjiang) oraz komisarzowi politycznemu sił powietrznych. To pokazuje, że nieufność Xi sięga całej struk-



Program, który trwał od 8 kwietnia do 16 czerwca w Narodowym Uniwersytecie Obrony w prowincji Hunan, był pierwszym tego rodzaju przedsięwzięciem w historii armii Chin | fot. Yang Lei/Xinhua News Agency/Forum

tury dowodzenia, a nie tylko jednej frakcji.

Analitik Lin Ying-yu, cytowany przez tajwańską agencję CNA, porównuje wprost metodę Xi do rządów strachu Józefa Stalina w ZSRS. Stawianie lojalności na pierwszym miejscu utrwała w armii mentalność „najpierw posłuszeństwo, potem kompetencje”. Inny ekspert z tajwańskiego Instytutu Badań nad Obroną Narodową i Bezpieczeństwem zwraca uwagę, że kluczowe stanowiska trafiają dziś w ręce młodszych oficerów bez doświadczenia potrzebnego do zarządzania nagłym kryzysem, a w armii, w której nikt nie odważy się powiedzieć przełożonemu niewygodnej prawdy, to prosta droga do błędnej kal-

kulacji strategicznej w Cieśni-nie Tajwańskiej.

Podobnie ocenia to japoński analitik Yaita Akio z tajwańskiego Indo-Pacific Strategic Think Tank, współpracującego m.in. z amerykańskim Hudson Institute – czystka osłabia zdolności operacyjne ChALW i chwilowo obniża ryzyko zaplanowanego ataku, ale jednocześnie zwiększa ryzyko nagłego, niekontrolowanego eskalowania sytuacji, bo brakuje ludzi gotowych podjąć trafną decyzję, gdy zabraknie czasu na konsultacje z Pekinem.

Najbardziej niepokojącą tezę stawiają eksperci ze wspomnianego waszyngtońskiego CSIS – Joel Wuthnow i M. Taylor Fravel. Nowi, mniej doświadczeni generałowie mogą być w słab-

szej pozycji, by sprzeciwić się Xi, jeśli ten ulegnie tej samej wojennej brawurze, która przekonała Putina do ataku na Gruzję, a potem na Ukrainę. Świat, ich zdaniem, nie powinien czerpać pocieszenia z obecnego chaosu w Pekinie.

Wszystko to dzieje się w cieniu przyszłorocznego, 21. Zjazdu KPCh, na którym Xi Jinping może ubiegać się o bezprecedensową czwartą kadencję oraz zbliżającego się stulecia armii w 2027 r. Przed zjazdem Xi chce mieć absolutną pewność co do lojalności wojska, ale paradoksalnie sama intensywność czystek dowodzi czegoś przeciwnego: po piętnastu latach u władzy wciąż nie ufa wojskowemu establishmentowi, który sam stworzył.

Sąd Najwyższy krzyżuje plany Trumpa

USA \ Sąd Najwyższy uznał za niekonstytucyjny dekret prezydenta Donalda Trumpa, który ograniczał stosowanie zasady prawa ziemi. Zgodnie z obowiązującą interpretacją 14. poprawki do Konstytucji niemal każde dziecko urodzone na terytorium Stanów Zjednoczonych automatycznie nabywa amerykańskie obywatelstwo.

Wydane stosunkiem głosów 6 do 3 orzeczenie Sądu Najwyższego USA (SCOTUS) oznacza utrzymanie dotychczasowej wykładni 14. poprawki do konstytucji USA, według której obywatelstwo Stanów Zjednoczonych przysługuje co do zasady każdej osobie urodzonej na terytorium tego kraju, niezależnie od statusu imigracyjnego jej rodziców. Ta reguła znana jest w prawie

międzynarodowym jako prawo ziemi (ius soli).

Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump wcześniej twierdził, że zmiana zasad dotyczących prawa ziemi jest konieczna, aby ograniczyć nadużycia w systemie imigracyjnym. W związku z tym na początku swojej drugiej kadencji wydał dekret w tej sprawie.

Prezes Sądu Najwyższego John Roberts w uzasadnieniu

wyroku w imieniu większości sędziów podkreślił, że „obywatelstwo – zarówno dawniej, jak i dziś – oznaczało prawo do posiadania praw, czyli możliwość swobodnego uczestnictwa w życiu wspólnoty politycznej”. – Dziś dotrzymujemy tej obietnicy – dodał.

Sędzia Clarence Thomas w zdaniu odrębnym argumentował, że 14. poprawka jest obecnie „wykorzystywa-

na do realizacji projektów politycznych”, które wykraczają poza jej granice, polegające na zapewnieniu równych praw wyzwoleńcom w drugiej połowie XIX w., gdy ta nowelizacja amerykańskiej ustawy zasadniczej weszła w życie.

Z kolei sędzia Samuel Alito, który również wyraził sprzeciw wobec stanowiska większości, w swoim zdaniu odrębnym stwierdził, że jest to „jedna z najważniejszych decyzji w historii Sądu Najwyższego”, jednocześnie podkreślając, że w jego ocenie sąd dopuścił się w tym orzeczeniu „poważnego błędu”.

„Sąd Najwyższy utrzymał w mocy prawo do obywatelstwa z urodzenia, co jest bardzo niekorzystne dla naszego kraju. Możemy jednak z łatwością zmienić to w Kongresie poprzez ustawę, przy wsparciu prezydenta, co zostało teraz potwierdzone w toku tego postępowania. Nie ma potrzeby przeprowadzania długotrwałej i skomplikowanej zmiany konstytucji!” – skomentował Donald Trump w swoich mediach społecznościowych.

.....
Tomasz Winiarski



POZAMYKALI PRZEJŚCIA

ROSJA \ Władze FR tymczasowo wstrzymały od wczoraj ruch kolejowy na granicach z Finlandią, Estonią i Łotwą. Zawieszenie dotyczy w sumie siedmiu przejść granicznych.



OSTATNIA TAKA ROZMOWA

FINLANDIA \ Po blisko 140 latach zakończono świadczenie usług tradycyjnej telefonii stacjonarnej. Ostatnie połączenie nawiązano z Londynu, gdzie dyrektor operatora Elisa przebywał na urlopie.

OBRONNOŚĆ \ Nowe dowództwo Sojuszu w Estonii

NATO wzmacnia pancerny kordon na wschodniej flance

Dowodzenie nad wojskami NATO w Estonii i na Łotwie przejęli właśnie oficerowie z Niemiec i Holandii. Dzięki temu dotychczasowe dowództwo, stacjonujące w Polsce, będzie mogło w pełni skupić się na obronie Litwy oraz strategicznie ważnego przesmyku suwalskiego. – Tak buduje się odstraszanie: nie słowami z mównicy, ale butami w błocie – powiedział gen. Chris Donahue, ustępujący dowódca sił lądowych USA w Europie i Afryce.

Paweł Kryszczak

We wtorek w estońskiej miejscowości Valga odbyła się uroczystość, podczas której 1 Korpus Niemiecko-Holenderski przejął od Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego odpowiedzialność za dowództwo taktyczne nad siłami lądowymi NATO na Łotwie i w Estonii.

– Przejmując dowództwo, bierzemy na siebie wyraźną odpowiedzialność za Estonię i Łotwę. Dowodzimy siłami przydzielonymi do tego regionu, przygotowujemy je do współpracy i zapewniamy

szybką integrację posiłków. Każdy, kto chce bronić Estonii i Łotwy, musi być w stanie dowodzić siłami lądowymi, i właśnie to robimy – podkreślił gen. broni Peter Mirow, dowódca Korpusu Niemiecko-Holenderskiego.

Z kolei gen. broni Dariusz Parylak, dowódca Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego, oznajmił, że przekazanie dowodzenia zapewnia ciągłość, a jednocześnie pozwala jego jednostce na dalszy rozwój jej roli na Litwie i w Polsce. – Zintegrujemy dodatkowe siły, wzmocnimy naszą postawę odstraszania i obrony oraz sprawimy, że



Kraje bałtyckie są najbardziej narażone na agresję ze strony neoimperialnej Rosji | fot. metro.co.uk/d

region, za który odpowiadamy, będzie jeszcze bezpieczniejszy – mówił.

– Stany Zjednoczone będą przy was. Tak właśnie buduje się odstraszanie: nie słowami wygłaszanymi z podium, ale żołnierzami z butami w błocie – zapewnił ustępujący dowódca sił lądowych USA w Europie i Afryce gen. Christopher Donahue. Z kolei szef nie-

mieckiego MON Boris Pistorius stwierdził, że przydzielenie dodatkowego dowództwa NATO do obrony krajów bałtyckich jest dowodem determinacji Sojuszu. – Jest to widoczny i zdecydowany dowód jedności NATO, gotowości bojowej oraz naszej wspólnej determinacji w obronie każdego cala terytorium sojuszników – podkreślił niemiecki polityk.

Jak przypomina łotewski resort obrony, zmiany dotyczące zaangażowania na wschodniej flance są częścią szerokiej reformy systemu dowodzenia i kontroli NATO. Została ona zapoczątkowana po szczycie w Wilnie w 2023 r., aby zapewnić szybszą i skuteczniejszą mobilizację sił sojuszniczych w obliczu ewentualnego zagrożenia.

Triumf cywilizacji śmierci we Francji

FRANCJA \ Na nic zdały się masowe protesty – Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę o wspomaganym umieraniu. W ten sposób kraj ten zbliża się do grona państw akceptujących wymierzoną w ludzką godność eutanazję.

Francuska izba niższa uchwalała ustawę, mimo że została ona odrzucona przez Senat w styczniu. Teraz propozycja ustawy została zatwierdzona stosunkiem głosów 295 za i 232 przeciw. Co prawda od czasu pierwszej propozycji w nowym prawie wprowadzono poprawki, które miały uspokoić najgłośniejszych krytyków jej „zbytniego liberalizmu”, ale i tak jest to tylko próba wyciszenia debaty, która dotyczy ludzkiej godności.

W efekcie proponowane prawo pozwala na „wspomagane umieranie” dla dorosłych z poważnymi, nieuleczalnymi chorobami w zaawansowanej lub terminalnej fazie, z nieustannym cierpieniem z powodu nieznosnego i nieuleczalnego bólu, którzy chcą zakończyć swoje życie

poprzez podanie trucizny. Pacjent ma samodzielnie zażyć truciznę, a pomoc lekarza lub pielęgniarki będzie dopuszczalna tylko w sytuacji, gdy chory nie będzie w stanie fizycznie zrobić tego sam. Pacjenci muszą mieć też ukończone 18 lat i być obywatelami Francji lub rezydentami kraju.

W ustawie znalazła się też klauzula sumienia dla pracowników służby zdrowia, którzy nie chcą uczestniczyć w tym procederze. Musieliby oni wtedy jednak kierować pacjentów do innych pracowników służby zdrowia.

Zmianę prawa obiecał przed czterema laty prezydent Emmanuel Macron. Po raz pierwszy została ona zaproponowana przed dwoma laty, a po roku została zatwierdzona przez Zgromadzenie Na-

rodowe. Prawo to jednak nie zostało zaakceptowane przez Senat, gdzie przepadło stosunkiem głosów 181 do 122. Kompromisu nie udało się również osiągnąć podczas prac wspólnej komisji, złożonej z siedmiu senatorów i siedmiu deputowanych. To zaś spowodowało, że projekt ten trafił potem znów do izby niższej. Po ponownym prze głosowaniu ustawy jej tekst znajdzie się znów w Senacie. W przypadku, gdy obie izby nie osiągną porozumienia, Zgromadzenie Narodowe może mieć ostatnie słowo.

Proponowane zmiany prawne spotkały się ze zdecydowanym protestem zarówno Kościoła katolickiego, jak i prawy. W wielu krajach, m.in. Belgii i Holandii, które jako pierwsze zalegalizowały eutanazję, dochodzi dziś do rozszerzania jej na kolejne grupy społeczne i chorych, w tym dzieci i osoby cierpiące na choroby psychiczne.

Petar Petrović, Portal TV Republika

Trzylatek cudem uratowany

WENEZUELA \ Ratownikom udało się odnaleźć trzylatka, który spędził sześć dni pod gruzami jednego z zawalonych budynków. Nadzieje na to, że uda się uratować kolejne osoby, są jednak minimalne – dziecko było jedyną żywą osobą, którą tego dnia udało się wydobyć.

O cudownie ocalałym dziecku poinformowała p.o. prezydenta Delcy Rodríguez. Jak donosi Agencja Reutera, trzyletni Klieber Moran został znaleziony w zawalonym budynku w stanie La Guaira, jednym z najbardziej poszkodowanych przez niedawne trzęsienia ziemi. Uratowała go ekipa ratowników z Jordanii. Rodríguez napisała, że powinno to być „źródłem nadziei dla narodu”. Jej brat, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Jorge Rodríguez, dodał, że chłopiec trafił do szpitala w Caracas i wszystko wskazuje, że przeżyje.

Nadzieje na to, że kogoś uda się jeszcze uratować, są jednak coraz mniejsze. Eksperci wskazują, że w takich akcjach ratowniczych najważniejsze są pierwsze 72 godziny, bo potem szanse na przeżycie pod gru-

zami drastycznie maleją. Jak zauważają media, w ostatnich dniach spod gruzów są wyciągane niemal wyłącznie zwłoki, a w kraju kończą się miejsca w kostnicach. Trzylatek był jedyną żywą ofiarą trzęsienia ziemi, jaką znaleziono szóstego dnia akcji ratunkowej. Oficjalna liczba ofiar przekroczyła już 1900, a dziesiątek tysięcy osób nadal nie udało się odnaleźć.

Równocześnie w kraju rozwija się kryzys humanitarny. Zagranicznej pomocy humanitarnej jest za mało i w punktach jej dystrybucji dochodzi do dantejskich scen. Światowa Organizacja Zdrowia alarmuje, że osoby, które straciły swoje domy, mieszkają w skrajnie zatłoczonych obozach, w których może dojść do epidemii chorób zakaźnych.

(wm)



PIENIĄDZ \ Od środy sklepy spożywcze i apteki w Szwecji muszą przyjmować gotówkę. To element przygotowań na kryzysy i wojnę. Bank centralny zaleca mieszkańcom trzymanie zapasu banknotów, a wcześniej zawieszono projekt wprowadzenia cyfrowej e-korony po rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

KONIUNKTURA \ Wskaźniki makroekonomiczne wciąż wyglądają dobrze, ale dane z rynku pracy pokazują, że cykl koniunkturalny osiągnął szczyt

Polska gospodarka wyhamowuje. Coraz więcej sygnałów ostrzegawczych dla rynku pracy i płac

Polska gospodarka wciąż notuje solidne tempo wzrostu, jednak coraz wyraźniej pojawiają się sygnały świadczące o końcu okresu najszybszego ożywienia. Choć ekonomiści nadal prognozują wzrost PKB na poziomie około 3,5 proc., rynek pracy słabnie, dynamika płac wyhamowuje, a Polacy coraz ostrożniej gospodarują pieniędzmi. Potwierdzają to najnowsze dane Instytutu BIEC, według których ekonomiczna kondycja społeczeństwa spadła do najniższego poziomu od blisko trzech lat.

Mariusz Andrzej Urbanke

Polska wchodzi w fazę stopniowego ochłodzenia i stabilizacji gospodarczej. Mimo korzystnych wskaźników makroekonomicznych obecny cykl koniunkturalny osiągnął już swój szczyt i coraz więcej danych wskazuje, że przed gospodarą okres wolniejszego wzrostu. Jednocześnie rosną obawy Polaków o sytuację finansową gospodarstw domowych. Konsumenci stali się znacznie bardziej ostrożni – zamiast zwiększać wydatki i napędzać sprzedaż, coraz częściej odbudowują oszczędności oraz ograniczają zakupy.

Dobrobyt słabnie

Nastroje społeczne odzwierciedla publikowany przez Instytut BIEC (Biuro Inwestycji i Cykli Ekonomicznych) Wskaźnik Dobrobytu, który obrazuje ekonomiczną kondycję polskiego społeczeństwa. Czerwcowy odczyt wyniósł zaledwie 93,9 pkt, czyli o 0,3 pkt mniej niż miesiąc wcześniej. To najniższy poziom od lipca 2023 r.

Wskaźnik powstaje na podstawie wielu danych opisujących sytuację gospodarstw domowych. Uwzględnia m.in.: popyt na pracę, dynamikę zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw, liczbę wakatów, relację wzrostu wynagrodzeń do inflacji, poziom oszczędności, ocenę bieżącej sytuacji materialnej oraz wydatki na dobra trwałe użyte.

Ostatnie raporty pokazują pogorszenie praktycznie wszystkich najważniejszych parametrów. Za spadek wskaźnika odpowiadają przede wszystkim: malejące zatrudnienie, coraz mniejsza liczba ofert pracy oraz wyraźnie wolniejszy wzrost wynagrodzeń niż w poprzednich latach.

Rynek pracy systematycznie traci etaty

Niepokojącym sygnałem pozostaje sytuacja na rynku



Wolniejszy realny wzrost płac staje się obecnie jednym z głównych źródeł napięć społecznych i konfliktów pracowniczych
| fot. Facebook/d

**\\ Rosną obawy Polaków o sytuację finansową gospodarstw domowych. Konsumenci stali się znacznie bardziej ostrożni – zamiast zwiększać wydatki i napędzać sprzedaż, coraz częściej odbudowują oszczędności oraz ograniczają zakupy. **

pracy. Liczba zatrudnionych w sektorze przedsiębiorstw maleje nieprzerwanie od początku 2023 r. W tym czasie ubyło już ponad 150 tys. pełnych etatów.

Negatywny trend potwierdzają najnowsze dane GUS. W maju przeciętne zatrudnienie w przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej dziewięciu osób wyniosło 6377,4 tys. etatów. To o 0,9 proc. mniej niż rok wcześniej, co oznacza likwidację około 56 tys. miejsc pracy.

Malejące zatrudnienie jest efektem słabszego popytu na pracowników i większej ostrożności przedsiębiorstw, które coraz uważniej planują nowe rekrutacje.

Płace rosną coraz wolniej

Jednocześnie wyhamowuje wzrost wynagrodzeń. Po uwzględnieniu wpływu czynników sezonowych oraz liczby dni roboczych realny wzrost

płac w maju wyniósł niespełna 2,4 proc. Dla porównania rok wcześniej było to 3,4 proc., a dwa lata temu – aż 8,4 proc.

Jak podaje GUS, w okresie od stycznia do maja przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 9325,40 zł i było o 5,9 proc. wyższe niż rok wcześniej. Dla porównania w analogicznym okresie ubiegłego roku wzrost sięgał 8,5 proc.

Jeszcze słabiej wygląda realna siła nabywcza wynagrodzeń. Była ona jedynie o 3,1 proc. wyższa niż przed rokiem, podczas gdy rok wcześniej wzrosła o 4 proc. Oznacza to, że większa część podwyżek jedynie rekompensuje skutki wzrostu cen, nie przekładając się na istotną poprawę poziomu życia.

Coraz więcej sporów o wynagrodzenia

Wyhamowanie wzrostu płac znajduje odzwierciedle-

nie w rosnącej liczbie sporów zbiorowych i protestów pracowniczych. Jednym z najgłośniejszych konfliktów pozostaje spór w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Pracownicy domagają się podwyżek w wysokości 1200 zł brutto na etat, podczas gdy pracodawca początkowo proponował wzrost wynagrodzeń o 200–220 zł. Związkowcy przeprowadzili już dwugodzinny strajk ostrzegawczy, zapowiadając możliwość ogólnopolskiego protestu, a nawet okupacji centrali ZUS w Warszawie.

Niezadowolenie narasta również w oświacie. Nauczyciele oraz przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego krytykują planowane wskaźniki wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej i domagają się wyższych podwyżek.

Kolejnym miejscem napięć pozostaje Poczta Polska. Organizowane przez NSZZ „Solidar-

ność” ogólnopolskie manifestacje są reakcją na niskie wynagrodzenia w zestawieniu z rosnącymi kosztami życia oraz decyzje zarządu z poprzednich miesięcy, obejmujące likwidację nagród jubileuszowych i tzw. trzynastek.

Kulminacją protestów była ogólnopolska manifestacja pocztowców 20 maja 2026 r., podczas której pracownicy wyrazili sprzeciw wobec obecnej polityki płacowej i warunków zatrudnienia. Demonstracje zbiegły się z realizacją programu transformacji spółki. W wyniku restrukturyzacji oraz programu dobrowolnych odejść zlikwidowano blisko 8,5 tys. etatów, co dodatkowo zwiększyło obawy pracowników o bezpieczeństwo zatrudnienia.

BIEC: Głównym problemem są słabnący rynek pracy i wolniejsze podwyżki

Ocena ekspertów Instytutu BIEC nie pozostawia złudzeń. Zdaniem analityków za pogorszenie ekonomicznej kondycji społeczeństwa odpowiada przede wszystkim widoczne kurczenie się zapotrzebowania na nowych pracowników ze strony pracodawców, któremu towarzyszy wyraźna utrata dynamiki w obszarze podwyżek płac. – Za tę negatywną zmianę odpowiedzialne są głównie dwa czynniki: słabszy popyt na pracę, wyrażony kurczącym się zatrudnieniem w przedsiębiorstwach, oraz wolniejszy niż w latach poprzednich wzrost wynagrodzeń – podkreślają eksperci BIEC.

Jak dodają analitycy, to właśnie coraz wolniejszy realny wzrost płac staje się obecnie jednym z głównych źródeł napięć społecznych i konfliktów pracowniczych. To wyraźny sygnał, że okres szybkiej poprawy sytuacji materialnej Polaków dobiega końca.

Współpraca p.woz.



KONIEC TARCZY PALIWOWEJ. KIEROWCY ZAPŁACĄ NAWET 40 ZŁ WIĘCEJ ZA BAK

MOBILNOŚĆ \ Po zakończeniu programu Ceny Paliw Niżej ceny benzyny i diesla wzrosły nawet o ponad 80 groszy za litr. Zatankowanie 50-litrowego baku kosztuje ponad 40 zł więcej niż 30 czerwca. Eksperti przewidują dalsze podwyżki o 30–50 gr i powrót większych różnic cen między stacjami, zwłaszcza przy autostradach.

GOSP...

11

PRZEMYSŁ \ Wysokie ceny energii efektem domina uderzają w gospodarkę

Przemysł cierpi, hutnictwo w stanie krytycznym

Produkcja stali należy do najbardziej energochłonnych gałęzi przemysłu, dlatego szczególnie dotkliwie odczuwa wzrost cen energii. Jednocześnie hutnictwo pozostaje fundamentem wielu sektorów gospodarki – od budownictwa i motoryzacji po przemysł maszynowy. Rosnące koszty energii osłabiają więc nie tylko konkurencyjność producentów stali, lecz także całych łańcuchów dostaw.

Lucyna Piwowarska

Wysokie ceny energii efektem domina uderzają w gospodarkę. Cierpi nie tylko branża energochłonna, ale także jej dostawcy. Następuje też spadek konsumpcji, ponieważ likwidowane są miejsca pracy zarówno w branży bezpośrednio dotkniętej szokiem kosztów energii, jak i branżach kooperujących. Wysokie ceny energii zmniejszają wartość produkcji przetwórstwa przemysłowego o prawie 23 mld zł, a łącznie z branżami kooperującymi aż o 51 mld zł (efekt to mniej etatów o prawie 82 tys.). To natomiast przekłada się na obniżenie PKB o ponad 17 mld zł oraz spadek dochodów sektora finansów publicznych o prawie 7 mld zł – wyliczył Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich.

Jednym z sektorów szczególnie dotkniętych przez wysokie koszty energii jest hutnictwo żelaza i stali – podkreśla Fede-



Hutnictwo znalazło się w momencie krytycznym, grożącym trwałą utratą konkurencyjności | fot. KGHM/d

racja. Udział energii w całkowitych kosztach branży sięga 14,5 proc., a jedno miejsce pracy w tym sektorze odpowiada za utrzymanie kolejnych pięciu miejsc pracy w sektorach kooperujących.

– Hutnictwo znalazło się w momencie krytycznym, grożącym trwałą utratą konkurencyjności – ocenia Mirosław Motyka, prezes Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej. Bez optymalnie ukształtowanej ceny energii elektrycznej Polska

utraci nie tylko hutnictwo, ale wszystkie inne branże, które z nim współpracują. Osłabienie krajowej produkcji stali może prowadzić do uzależnienia od importu, wzrostu cen i utraty bezpieczeństwa gospodarczego.

– Każdy, kto będzie wysyłał stal na nasz rynek, będzie wiedział, że my nie mamy własnej produkcji i nie ma wewnętrznej konkurencji, więc ceny i warunki dostaw będą dyktowane. A wiemy, zwłaszcza

w kontekście wydarzeń ostatnich lat, jak stal jest istotna nie tylko dla rozwoju, ale i bezpieczeństwa – powiedział Wojciech Więclawik, prezes CMC Poland.

Obecnie koszty energii w Polsce dla największych odbiorców są najwyższe w całej Unii Europejskiej. Eksperti zarekomendowali obniżenie o 90 proc. kosztów sieciowych i opłaty jakościowej, ponoszonych przez odbiorców energochłonnych, poprzez wprowa-

dzenie taryf sieciowych dla przemysłu energochłonnego na wzór rozwiązań w innych krajach UE. Rekomendują także objęcie przedsiębiorstw sektora hutniczego statusem „odbiorcy specjalnego”, za pomocą zmiany rozporządzenia taryfowego przez ministra energii. Każda złotówka wsparcia albo ulgi w kosztach energii jest zwielokrotniona w pozostałych efektach, takich właśnie jak kwestie zatrudnienia, PKB czy wpływy podatkowe – przekonuje Federacja.

Na razie rząd nie kwapi się do ratowania polskiego przemysłu. Z tego powodu 30 organizacji przemysłowych przekazało Andrzejowi Domańskiemu, ministrowi finansów i gospodarki, apel pod nazwą „Pakt dla polskiego przemysłu”. Przedsiębiorcy domagają się m.in.: przygotowania strategii przemysłowej, wsparcia finansowego w czyste technologie i innowacje oraz regulacji obniżających koszty energii.

Współpraca miecz

Siwe włosy kontra sztuczna inteligencja. Wynik? 1:0 dla doświadczenia

TECHNOLOGIE \ Sztuczna inteligencja miała ograniczyć liczbę błędów i obniżyć koszty produkcji samochodów. W praktyce okazało się jednak, że nawet najbardziej zaawansowane algorytmy nie zastąpią wiedzy zdobywanej przez dziesięciolecia pracy. Ford przywrócił około 350 doświadczonych inżynierów, których zadaniem jest nie tylko poprawa jakości aut, ale także... szkolenie systemów AI. Historia amerykańskiego koncernu pokazuje, że przyszłość przemysłu może należeć nie do ludzi albo maszyn, lecz do ich współpracy.

Jeszcze kilka lat temu Ford był przekonany, że AI stanie się jednym z najważniejszych narzędzi w projektowaniu i kontroli jakości samochodów. Koncern inwestował w systemy uczenia maszynowego, automatyczne kontrole oraz setki kamer monitorujących proces produkcji. Celem było ograniczenie kosztów gwarancji i liczby wadliwych pojazdów trafiających do klientów.

Rzeczywistość okazała się jednak znacznie bardziej skomplikowana. Amerykański producent poinformował, że w ostatnich

latach zatrudnił, awansował lub przywrócił do pracy około 350 najbardziej doświadczonych specjalistów, określanych wewnątrz firmy mianem „gray beard engineers”, czyli dosłownie „siwowłosych inżynierów”. To eksperci mający za sobą dziesiątki lat pracy przy kolejnych generacjach samochodów, którzy dziś ponownie odgrywają kluczową rolę w rozwoju firmy.

Jak przyznał Charles Poon, odpowiedzialny w Fordzie za rozwój pojazdów, firma przeceniła możliwości sztucznej inteligencji. Algorytmy analizowały do-

kumentację projektową i dane z produkcji, jednak nie potrafiły wychwycić wielu problemów wynikających z praktycznego doświadczenia konstruktorów. Największe trudności pojawiały się na styku różnych dziedzin inżynierii – tam, gdzie o jakości produktu decydują niuanse trudne do opisania w danych wykorzystywanych do trenowania modeli AI.

Przywróceniu specjaliści nie zastępują dziś sztucznej inteligencji. Ich zadaniem jest przede wszystkim prowadzenie szczegółowych przeglądów

projektów, wykrywanie potencjalnych źródeł awarii jeszcze przed rozpoczęciem produkcji oraz szkolenie młodszych pracowników. Równocześnie pomagają doskonalić same modele AI, przekazując im wiedzę wynikającą z wieloletniej praktyki.

Zmiana strategii przyniosła wymierne rezultaty. Ford po raz pierwszy od 2010 r. zajął pierwsze miejsce w rankingu jakości nowych samochodów wśród producentów masowych. Spółka informuje również o znaczącym spadku kosztów napraw gwarancyjnych i akcji serwisowych.

Przypadek Forda wpisuje się w coraz szerszą debatę dotyczącą rzeczywistych możliwości sztucznej inteligencji. Coraz więcej firm dochodzi do wniosku, że AI najlepiej sprawdza się jako narzędzie wspierają-

ce specjalistów, a nie ich całkowity zastępca. Algorytmy nadal mają trudności z oceną nietypowych sytuacji, wymagających intuicji, doświadczenia i inżynierskiego wyczucia.

Sam Ford nie zamierza rezygnować z wykorzystania AI. Wręcz przeciwnie – rozwija kolejne systemy wspomagające projektowanie i kontrolę jakości. Tym razem jednak fundamentem mają być doświadczeni ludzie, którzy będą uczyć maszyny, a nie odwrotnie. Historia amerykańskiego producenta pokazuje, że w najbardziej zaawansowanych gałęziach przemysłu sztuczna inteligencja nie eliminuje człowieka. Największą wartość przynosi dopiero wtedy, gdy korzysta z jego wiedzy i wieloletniego doświadczenia.

(miecz)



Yves Paccalet

francuski dziennikarz, pisarz, filozof, przyrodnik

\\ Człowiek, ze swoim wyposażeniem i techniką, może udawać najmądrzejszego na Ziemi, ale kiedy stanie twarzą w twarz z gniewem przyrody, rozumie, że zupełnie się nie liczy. \\

FELIETON \ Upały nie do wytrzymania, czyli ludzie sami zgłowali sobie ten los

Czyńcie sobie ziemię poddaną

Jak długo jeszcze staruszka Ziemia będzie służyć człowiekowi? We wczesnej młodości z ust mojego dziadka Jana słyszałem przypomnienie o trzech prawdach w kwestii przebaczenia. A brzmiały one tak: „Pan Bóg przebacza zawsze – jeśli człek z pokorą, żalem za grzechy i po zadośćuczynieniu o nie prosi. Człowiek przebacza czasem – lecz wpierr miarkuje, a nawet kalkuluje, czy warto przebaczyć. Ziemia nie przebacza nigdy – jeśli będzie przez człowieka sponiewierana z pazerności, a być może z bezmyślności”.

Emil
Tańczak

Kiedy Stwórca rzekł „Czyńcie sobie ziemię poddaną”, nie powiedział „niewolniczą”, lecz wyraźnie – „poddaną”. A kiedy Bóg powołał do życia człowieka, nie zniewolił go, nie przykuł jak galernika do Matki Ziemi, lecz go usynowił i zarazem ustanowił dziedzicem. „A dziedzic nie niszczy niczego, co dał mu Ojciec”. Wspomniany już mój dziadek, na swoim rodzinnym Podolu, kiedy miał dotknąć lemiemzem urodzajnej gleby i przeorać ją, niczym ukroić z pachnącego bochna chleba smakowitą pajdę, czy zasiać Matkę Ziemię, wrzucając garścią do czarnoziemu stęsknione do rozrodu ziarna zbóż – zawsze, podobnie jak przed nabożeństwem, wpierr czynił znak krzyża. Przesiedlony w 1945 r. na piaszczyste – niestety – tereny pod Opolem, czynił podobnie. Ziemię traktował zawsze z serdecznością, a ona oddzwierała mu się, jak tylko mogła, obfitością plonów – nawet na lichych gruntach.

Obowiązki mamy ziemskie

Być może ciągoty człowieka „do gwiazd” podpowiada intuicja, jako tęsknota do mglistej perspektywy futurystycznej alternatywy dalszej egzystencji ludzkości, gdyby padół ziemski wskazywał, że się kończy. Żyjemy jednak na Ziemi i mamy ziemskie obowiązki, podobnie jak wobec Matki, o której nie można mówić źle, a w żadnym wypadku źle jej traktować. Powiadają, że „człowiek – to brzmi dumnie”. I zaraz rodzi się pytanie. Czyżby? A co czyni ta „duma” stworzenia? Człowiekowi wydaje się, że można mu wszystko, i dopuszcza nawet taką ewentualność: „Po nas choćby potop!”. Nie wiem, czy ktoś taki



| fot. AdobeStock/d

ma świadomość, że los „spalonej ziemi” gotuje także swoim bliskim, dla których w sztafecie pokoleń Matka Ziemia powinna ciągle trwać i być żywicielką oraz miejscem schronienia.

Zamiast przywołać człowieka do porządku, by realnie i sensownie dbał o naszą planetę, oczywiście w skali zależnej od ludzkich możliwości, światowe elity, które skupiły w swoich rękach los ludzkości, próbują wykorzystać zmiany klimatyczne i ubezwłasnowolnić człowieka, by czerpać z tego zyski. Ta światowa śmietanka „nadludzi”, dzierżąca kapitał w wąskich gremiach, ukuła nośne hasło „planeta płonie”, nakazuje zamykać kopalnie (a Polska przecież węglem stoi), zachęca do likwidacji bydła i trzody chlewnej, bo krowy „puszczają baki” i ocieplają atmosferę, nakłania do spożywania owadów, bo to uratuje świat, nakazuje wyłączyć Odrę z planów żeglugowych, bo to konkurencja dla transportu niemieckiego, ale oficjalnym powodem germańskich nacisków jest troska o faunę w dorzeczach dolnego biegu Odry, więc najlepiej stworzyć tam „muzeum przyrodnicze”, a nie zarabiać na transporcie rzeczonym (najbardziej ekologicznym). A Czesi także czekają,

kiedy i dla nich otworzy się to okno na świat.

Narzekanie – narodowa przywara

Narzekamy w tym roku na upały, a przecież to naturalne, że klimat ziemski podlega zmianom cyklicznym – niezależnym od naszej woli. Kiedyś, przed wieloma laty, w rejonie Zielonej Góry panował klimat śródziemnomorski, więc rozpleniła się winorośl, a tłocznie „napoju szczęścia” nie nadążały przerabiać tego „słonecznego daru nieba”. Był też czas w historii Europy, że mieszkańcy Wysp Brytyjskich zamarzliby na kość, gdyby nie uratował ich masowy zakup futer z rejonów, gdzie dziś rozciąga się bezkresna Rosja, a tam temperatury spadają poniżej minus 50 „gradusów” i jakoś nikt nie wszczyna alarmu, a polscy zesłańcy wytrzymywali nie tylko tamten klimat, lecz także katorżniczą pracę. A tak na co dzień żyją tam ludzie, buduje się miasta i pełną infrastrukturę techniczną.

Kanadyjscy Eskimosi nie narzekają na zimno, a w Kenii nikt nie zauważa upałów. Historia, która jest – a na pewno być powinna – instrukcją teraźniejszości, uczy, że na rzeczywistość nie można się obrażać. Trzeba próbować ją zmieniać, a gdy temu nie po-

dołamy, pozostaje nam dostosować się do sytuacji – a pomysłowość ludzka nie zna granic. Owszem, wiele zależy od ludzi. Zaczniemy od naszego kraju. Współczesne miasta, a szczególnie śródmieścia, deweloperska chciwość zasiewa „mrówkowcami”. Resztki zielonych płuc „nowoczesne” władze, ślepo zdążające za bezsensowną „modą”, zamieniają w hektary betonowych „spacerników” i dziwią się potem, że upał w mieście jest nie do zniesienia. Pochopne uregulowania rzek, w czym od ponad 100 lat niechlubnie przoduje Europa, w pogardzie mając opinie znawców (oparte na wiedzy naukowej), kanałami odwadnia żyzne krainy, zamieniając je w stepy – oby szybciej do morza.

Szybkość jest smutnym symbolem naszych czasów, prowadzącym do katastrofy. Pośpiech zawsze był złym doradcą. Przed rokiem napisałem felieton zatytułowany „Pośpiech o poranku, a wieczorem zmęczenie”, w którym już tytuł prowokował pytanie: „A gdzie czas na refleksję – po co żyjemy i dokąd zmierzamy?”. Pośpiech w nauczaniu, pośpiech w pożyciu małżeńskim, pośpiech w wychowywaniu nowego pokolenia, pośpiech także w przejściu przez życie, a gdy

za długo trwa – eutanazja. Czyżby wzorce czerpane były ze wszędobylskich środków przekazu? Tu przoduje dziennikarstwo, które jest coraz szybsze, coraz płytsze i – niestety – coraz głupsze.

Druga fatalna cecha naszych czasów to hałaśliwość życia. Wielu z nas pragnie być głośnymi, słyszanyymi, więc trzeba przekrzyczeć drugich. W dialogach i w dyskusjach panelowych dominuje chaos i już prawie nikt nad tym nie panuje. Raduje nas widok, jak w pamięci smartfonów pęcznieje mnogość lajków, a stanowią one przecież bezwartościowy przemiał bezideowych treści. Wystarczy odrzucić iluzję „sławy” i „ważności”, a pozostanie zero. Ci, którym Pan Bóg dał więcej rozsądku, niż go przeciętnie rozdzielił, nie mogą się nadziwić, jak „proch ludzki się pyszni i wniwecz obraca”.

Potrzebna normalność

Bez powrotu do normalności, porządku naturalnego i wartości ponadczasowych, które jakże pięknie ubogaciło chrześcijaństwo, wprowadzając miłość do relacji międzyludzkich – daleko nie zajdziemy. Jesteśmy przecież dziećmi tej Ziemi, stworzeni na obraz i podobieństwo Boga Osobowego, więc nie tracimy azymutu i więzi z Absolutem. Zadbajmy o stworzenie środowiska zwartości wiary z życiem i z troszczmy się o to, by upadków w naszym życiu było jak najmniej. A jak już się zdarzą, to wejdźmy do dołka pokory, by dać się Bogu podźwignąć.

Na koniec tych rozważań pamiętajmy, że miłość i mądrość – te boskie atrybuty – lubią ciszę, bo tylko w cichej przestrzeni naszego serca można rozwinąć skrzydła wolności duchowej i poczuć się szczęśliwym na tym ziemskim padole, który, jak czas Adwentu, jest tylko mostem do trwałej rzeczywistości. Bądźmy ludźmi nadziei i nie trwajmy w upadku.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Zbigniew Ziobro

poseł PiS, były minister sprawiedliwości w rządzie Zjednoczonej Prawicy

**\\ Sprawa „dwóch wież” umorzona... Ale nic już nie zwróci życia śp. Barbary Skrzypek, która dostała zawału po przesłuchaniu przez Ewę Wrzosek. Bo Tusk z Giertychem postanowili urządzić polowanie na opozycję i prezesa PiS. Bo kazali prokuraturze brnąć w absurdalne zarzuty. **

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Kompromitacja bodnarowsko-żurkowej prokuratury ma swoich autorów

Dwie wieże – jeden z 600 wyrzutów sumienia prokurator Kwiatkowskiej

Wielkim echem odbiło się w mediach umorzenie sprawy „dwóch wież” przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie. To fiasko rozliczeń prokuratury kierowanej przez Zbigniewa Ziobrę powinno stanowić równocześnie kamień węgielny pod rozliczenie haniebnej działalności prokuratorskiej inkwizytorki Katarzyny Kwiatkowskiej.



Jakub Pilarek

Jarosław Kaczyński miał oszwabić austriackiego biznesmana Gerarda Birgfellnera przy okazji pewnej inwestycji deweloperskiej – tak w skrócie można streścić przedmiot postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie, znanego jako sprawa tzw. dwóch wież.

Organy państwowe trzykrotnie stwierdzały, że takie zdarzenie nie miało miejsca. Pierwszy raz do wniosków takich doszła prokurator Renata Śpiewak za czasów kierowania resortem przez Zbigniewa Ziobrę, odmawiając wszczęcia śledztwa. Drugim razem do wniosków takich doszła sędzia Maria Turek ze stowarzyszenia Iustitia, która badała zasadność odmowy wszczęcia postępowania przez prokuraturę. Trzeci raz sprawę umorzyła prokurator Małgorzata Szeroczyńska, skądinąd działaczka stowarzyszenia prokuratorskiego Lex Super Omnia.

Raport Kwiatkowskiej

Co zrozumiałe, zanim doszło do wydania trzeciej decyzji organu procesowego w sprawie, która pierwotnie nie została wszczęta, musiało dojść do jej... wszczęcia. Postępowanie to miało z pewnością swoją sygnaturę, której nie znam. Ale można też przypisać mu inne numerki: 18, 19 i 20 lub też 81. Te trzy pierwsze to pozycje w spisie treści „Raportu częściowego zespołu prokuratorów do zbadania spraw pozostających w zainteresowaniu opinii publicznej”. Z kolei „81” to numer strony raportu. „Dzieło” to stanowi jeden z najbardziej wstydlivych produktów prokuratury ery bodnarowskiej. Można je znaleźć na stronach internetowych



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Prokuratury Krajowej. Patronowała mu doświadczona prokurator Katarzyna Kwiatkowska, w przeszłości prezes wspomnianego stowarzyszenia LSO. W obu częściach raportu wybrała łącznie około 600 spraw, obrabiając ich referentom tyłki.

To sformułowanie jest adekwatne do charakteru tej działalności. Nie mówimy tu bowiem o żadnym działaniu prawnym, bazującym czy to na ustawie Prawo o prokuraturze, czy na kodeksach prawa karnego, cywilnego lub administracyjnego. Przeciwnie, obie części raportu stanowią raczej rodzaj publicystyki o cechach czarnego PR-u. Taka ocena staje się zrozumiała, kiedy przeczytamy wstęp do tej publikacji. Można w nim znaleźć następujące sformułowanie: „Wyniki prac zespołu pokazują, że zdecydowana większość aktywności osób odpowiadających za funkcjonowanie prokuratury zmierzała jedynie do zaspokojenia oczekiwań swoich przełożonych i w zasadzie nie trzeba było formułować poleceń i wytycznych, aby uzyskać oczekiwany efekt”.

I właśnie pod taką „inwokacją” znalazł się podzielony na trzy części opis sprawy tzw. dwóch wież, będący w istocie napluciem w twarz prokurator Renacie Śpiewak, która prowadziła postępowanie.

Na kolanach przed „Wyborczą”

Język tej twórczości mówi sam za siebie. Co można powiedzieć o prokurator Kwiatkowskiej, która swoim nazwiskiem firmuje tak „obiektywne” sformułowania jak to: „W styczniu 2019 r. seria publikacji »Gazety Wyborczej« obnażyła kulisy negocjacji biznesowych pomiędzy liderem Prawa i Sprawiedliwości oraz austriackim przedsiębiorcą G.B.”? Słowo „obnażyć” znaczy w tym kontekście tyle, co „ukazać o czymś prawdę”. Cóż za pokaz obiektywizmu!

Przełożmy tę semantykę na realia sprawy „dwóch wież”. Cóż tu zatem mamy wedle „uśmiechniętej” prokuratury? Rzekomo „pisowską” prokurator Renatę Śpiewak, która – powtórzmy cytując „inwokację” Katarzyny Kwiatkowskiej – „zmierzała jedynie do zaspokojenia oczekiwań swoich przełożonych i w zasadzie nie trzeba było formułować poleceń i wytycznych, aby uzyskać oczekiwany efekt”, oraz objawione słowa „Gazety Wyborczej”. Coś niebywałego!

„Za zbędne uznać należy przytaczanie argumentów merytorycznych wyrażonych w decyzji o odmowie wszczęcia śledztwa, albowiem mają one specyficznym rozłożone akcenty i koncentrują się wyłącznie na osobie J.K. i chęci

jego ekskulpacji” – pisze dalej Kwiatkowska w raporcie. Za zbędne uznała także wymienienie nazwy sądu, który podtrzymał decyzję prokuratora o odmowie wszczęcia, nie mówiąc już o nazwisku sędzi (była to sędzia Maria Turek, orzekająca wówczas w Sądzie Okręgowym w Warszawie). Pojawia się za to nazwisko ówczesnego dyrektora Departamentu Postępowania ds. Gospodarczych, obecnie zastępcy prokuratora generalnego Michała Ostrowskiego, „któremu przesyłano protokoły z przesłuchania G.B. po wykonaniu czynności z jego udziałem” (coż za zbrodnia!).

Można badać stare sprawy

Czy skandalem jest powrót do zakończonych spraw? Co do zasady – nie. Prokuratorzy mogą się mylić. Ba, sądy również. Jeżeli zatem Katarzyna Kwiatkowska, kierowana przez Adama Bodnara czy Dariusza Korneluka, miałyby fanaberię przebadać jeszcze raz sprawę dwóch wież, to mogła to zrobić. Choć w tych okolicznościach sprawy byłoby to kuriozalne. Tu problemem jest jednak nie tyle samo badanie, ile narracja, którą opakowano powrót do sprawy. I do pozostałych 599 spraw z dwóch części raportu. Bo skala tych analiz też jeży włos na głowie.

Nazwijmy to po imieniu: prokuratura wyszła ze swojej ustawowej roli stania na straży praworządności, a także ścigania przestępstw i weszła w buty pracownika agencji PR, który dostał zlecenie oczernienia przeciwnika zleciodawcy. W normalnych postępowaniach dyscyplinarnych czy karnych prokuratorzy, jeżeli faktycznie dopuścili się jakichś niecnych zagrań, zachowują prawo do obrony. Mogą ustanowić obrońców. W świecie prok. Kwiatkowskiej wobec rury z szambem, lejącym się na nich gęstym strumieniem, są bezsilni.

Pokusa ordaliów

Czy dla prokurator Renaty Śpiewak może być pocieszeniem, że 30 czerwca 2026 r. na stronie internetowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie przeczytała, że wszystkie wątki sprawy dwóch wież zostały umorzone „wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego”? Wątpię. Słaba to rekompensata za długie miesiące życia w poczuciu, że ktoś narobił nam na głowę, i to jeszcze mając za plecami instytucję z orłem w koronie. Tutaj potrzeba czegoś więcej.

Potrzeba rozliczenia prokurator Katarzyny Kwiatkowskiej za to, co zrobiła. Wypowiadając to słowo, tj. „rozliczenia”, czuję dyskomfort. Jest ono bowiem totalnie skompromitowane. O tym zresztą jest ten tekst. Niemniej jednak pewne czyny muszą zostać osądzone. Prokurator przy wykorzystaniu aparatu państwa nie może bezkarnie gnoić prokuratorów, i to jeszcze poza jakąkolwiek, choćby fasadową, procedurą prawną. Serce podpowiada, że dla Katarzyny Kwiatkowskiej sprawiedliwą procedurą byłyby ordalia. Trzeba jednak słuchać rozumu i nie iść ścieżką na skróty.

Sprawiedliwe postępowanie dyscyplinarne – na to Katarzyna Kwiatkowska zasługuje. Warto by nadać temu podpo wiadom pokrzywdzonym prokuratorom: złóżcie na Kwiatkowską zbiorowe zawiadomienie dyscyplinarne. 600 nazwisk w jednym zawiadomieniu – to zrobiłoby wrażenie. Dawno już stało się jasne, że prokuratorzy nie będą umierać za prokuratora krajowego Dariusza Barskiego. Ale, do licha, czy naprawdę nie mogą czegoś zrobić w obronie własnego honoru i dobrego imienia?



RESTITUCJA \ Dziś do zbiorów Muzeum Książąt Czartoryskich zostanie uroczysto przekazany pierścień, który według przekazów należał do króla Zygmunta I Starego z dynastii Jagiellonów. Bezcenny zabytek, zrabowany podczas II wojny światowej i odnaleziony po latach w niemieckim muzeum w Pforzheim, wraca do Polski po zakończonym procesie restytucji i decyzji tamtejszych władz o jego zwrocie.

MUZYKA \ Letnie festiwale organowe

Wakacje w dobrym tonie

Latem trudno narzekać na brak koncertów pod gołym niebem. Równie ciekawy muzyczny świat kryje się jednak za murami katedr, bazylik i klasztorów. Dla jednych będą one przystankiem na trasie zwiedzania, dla innych schronieniem przed upałem lub kapryśną pogodą. To właśnie tam w najbliższych dniach rozpoczynają się kolejne wakacyjne festiwale organowe, które od Bałtyku po Małopolskę przyciągną wybitnych artystów z Polski i zagranicy.

Anna Krajkowska

Organy od wieków nazywane są królem instrumentów. Potrafią zabrznieć z potęgą całej orkiestry, ale też zaskoczyć subtelnością. Nic dziwnego, że właśnie wokół nich powstały jedne z najstarszych i najbardziej cenionych letnich festiwali muzycznych w Polsce. Co ważne, dziś nie są one przeznaczone wyłącznie dla melomanów. Coraz częściej trafiają na nie turyści, którzy przyszli zwiedzić zabytkową świątynię, a zostają na recital lub koncert kameralny.

Już w sobotę 4 lipca rozpocznie się XXXII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w Jędrzejowie. W historycznym archiopactwie cysterskim koncert inauguracyjny dadzą: Krystian Ochman, Daria Sawczuk, Grzegorz Burzawa i Robert Grudzień, który podczas tegorocznego festiwalu będzie świętował 40-lecie pracy artystycznej. Tego samego dnia ko-



Organy w archikatedrze oliwskiej należą do najstynniejszych instrumentów tego typu w Europie i są symbolem gdańskiego festiwalu
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

lejny koncert odbędzie się także w ramach 59. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej we Fromborku, gdzie publiczność usłyszy recital Adama Kowalskiego, a na Mazurach zainaugurowana zostanie 48. edycja Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Giżycku.

Jednym z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń będzie

rozpoczynający się w niedzielę 5 lipca Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej „Organy archikatedry” w Warszawie. Przez całe lato w Archikatedrze św. Jana Chrzciciela występować będą znakomici organiści z Europy, a koncert inauguracyjny da belgijski wirtuoz Eric Hallein.

Prawdziwym królestwem muzyki organowej pozostaje

jednak polskie Wybrzeże. Trwa już legendarny festiwal w archikatedrze oliwskiej, gdzie w piątek 3 lipca wystąpi Marek Stefański, a w kolejnych tygodniach m.in.: Andrzej Chorosieński, João Vaz i Jan Lehtola. Ale muzyka rozbrzmiewa nie tylko w Oliwie. W soboty koncerty odbywają się w kościołach Żuław Wiślanych podczas festiwalu w Stegnie, w Ja-

strzębiej Górze recitalom organowym towarzyszą poezja i recytacje w ramach cyklu „Słowo i muzyka u Jezuitów” (środy i soboty), a w Żarnowcu (niedziele) i Jastarni (czwartki) kolejne koncerty przyciągają zarówno melomanów, jak i wakacyjnych gości. Wiele z tych wydarzeń jest bezpłatnych, dlatego łatwo połączyć plażowanie lub zwiedzanie z chwilą wytchnienia w chłodnym wnętrzu zabytkowego kościoła.

Na muzycznej mapie wakacji nie brakuje także innych miejsc. Już 7 lipca rozpocznie się Międzynarodowy Festiwal Organowy „Johann Sebastian Bach” w Łowiczu. W Lublinie trwa jubileuszowa, 30. edycja Międzynarodowego Festiwalu Organowego Lublin-Czuby, który od lat pokazuje, że muzyka organowa znakomicie odnajduje się także w dialogu z innymi gatunkami. W kolejnych tygodniach (środy) wystąpią m.in.: Alicja Węgorzewska, Olga Bończyk i Robert Grudzień.

W ponad 900-letnim opactwie benedyktynów w Tyńcu recitale łączą się z występami kameralistów (niedziele), a na Dolnym Śląsku festiwal im. Christiana Schlägla zaprasza do zabytkowych świątyń Świdnicy, Wałbrzycha i Jawora. Choć każdy z tych festiwali ma własny charakter, wszystkie przypominają, że latem najciekawsze koncerty nie zawsze odbywają się w filharmoniach.

Kraj ludzi wolnych

KSIAŻKA \ W przededniu 250. rocznicy powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki prof. Wojciech Roszkowski oddaje do rąk czytelników książkę, która ma szansę stać się jedną z najważniejszych polskich syntez dziejów USA. „Siła i wolność. 250 lat Stanów Zjednoczonych Ameryki” to nie tylko opowieść o wojnach, prezydentach i polityce, ale także próba odpowiedzi na pytanie, skąd wziął się fenomen państwa, które wywarło ogromny wpływ na dzieje współczesnego świata.

Profesor Wojciech Roszkowski od lat udowadnia, że o historii można pisać jednocześnie z naukową precyzją i literackim rozmachem. Jego najnowsza książka „Siła i wolność. 250 lat Stanów Zjednoczonych Ameryki”, wydana przez wydawnictwo Biały Kruk, potwierdza tę opinię. Licząca ponad 620 stron ilustrowana publikacja podejmuje zadanie, które mogło wydawać się niemożliwe – zamknięcie w jednym tomie ćwierć tysiąclecia

dziejów jednego z najpotężniejszych państw świata.

Autor prowadzi czytelnika od pierwszych kolonii, przez wojnę o niepodległość, ekspansję na Zachód, wojnę secesyjną i narodziny amerykańskiego mocarstwa, aż po współczesne spory o miejsce Stanów Zjednoczonych w światowym układzie sił. Opowiada o polityce, religii, kulturze, gospodarce i przemianach społecznych, dzięki czemu odsłania źródła amerykańskiej tożsamości oraz

siły państwa. Już we wstępie autor wyjaśnia, dlaczego właśnie teraz postanowił zmierzyć się z tym tematem.

„Dwieście pięćdziesiąta rocznica uchwalenia Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych i ogromna rola tego państwa we współczesnym świecie skłania do refleksji nad jego fenomenem” – pisze. Nie ukrywa przy tym, że jest to spojrzenie polskiego historyka, wzbogacone wieloletnimi pobytami na amerykańskich

uczelnianach i licznymi podróżami po USA.

Właśnie osobiste doświadczenie nadaje tej książce dodatkowy wymiar. Roszkowski nie ogranicza się do archiwów i opracowań. Píše o miejscach, które odwiedził, ludziach, których poznał, i o własnych obserwacjach amerykańskiej codzienności. Nieprzypadkowo publikację dedykował słowami: „Mojemu synowi Marcinowi, z którym odkrywaliśmy Amerykę”.

Na uwagę zasługują także fragmenty poświęcone Polakom. Oprócz powszechnie znanych postaci, takich jak Kościuszko czy Pułaski, autor przypomina wielu mniej znanych rodaków współtworzących historię Stanów Zjednoczonych od czasów pierwszych kolonii aż po współczesność.

Roszkowski nie idealizuje Ameryki, ale też nie ule-

ga modzie na jej jednostronną krytykę. „Historia Stanów Zjednoczonych to bowiem historia zarówno wielkości, jak i wojennych okrucieństw i niesprawiedliwości, wielkich wyczynów, kryzysów i »nowych początków«” – zauważa. Zaraz dodaje jednak, że „w dzisiejszym skomplikowanym i brutalnym świecie to Stany Zjednoczone dają nadal, ze swoją potęgą militarną i programem politycznym, nadzieję, że prawda i sprawiedliwość w stosunkach między państwami i między ludźmi nie zostaną pogrzebane”.

(AnKraj)

UWAGA!

Książka dostępna jest w sklepie „Gazety Polskiej” na stronie sklep.gazety-polska.pl i pod nr. tel. 22 232 37 70.



fol. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

23:00 | TV4

FILM AKCJI

„SISU” \ Samotny poszukiwacz złota staje do nierównej walki z wycofującym się oddziałem nazi-
stów. Fińska produkcja zdobyła uznanie widzów dzięki widowiskowym scenom akcji, surowym plene-
rom Laponii i charyzmatycznemu bohaterowi, który nie zamierza oddać swojej zdobyczy bez walki.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 2 LIPCA 2026

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1



08:00 Serwis Info
08:10 Pogoda Info
08:20 Janosik (2) - serial
09:15 Ranczo (71) - serial
10:10 Komisarz Alex (79) - serial
11:05 Ojciec Mateusz (189) - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 To się oplaca
13:00 Sprawa dla reportera
14:00 Złoty chłopak (325) - serial
15:00 Serwis Info
15:10 Pogoda Info
15:25 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:00 Dziedzictwo (966) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Jaka to melodia? - teleturniej
18:05 Reporterzy - mag.
18:25 Akacjowa 38 (903) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:25 MŚ 2026 - studio
20:50 Piłka nożna: Mistrzostwa świata 2026 - mecz 1/16 finału
23:30 Białe-Czerwoni z Chrzastawy - dok., Polska 2013
00:35 MŚ 2026 - studio
00:50 Piłka nożna: Mistrzostwa świata 2026 - mecz 1/16 finału

TVP 2



06:55 Barwy szczęścia (3345) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:30 Rodzinka.pl (29) - serial
12:00 Rodzinka.pl (30) - serial
12:35 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Postaw na milion - teleturniej
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (867) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (424) - serial
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (135) - serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3346) - serial
20:05 Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej
20:35 Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej
20:55 Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw.
22:25 Daleko od szosy (4) - serial
23:50 Człowiek z magicznym pudełkiem - dramat SF, Polska 2017
01:40 Kruk 2. Czorny Woron nie śpi (1) - serial
02:40 Kruk 2. Czorny Woron nie śpi (2) - serial

POLSAT



06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (314) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (316) - serial
09:25 Trudne sprawy (1245) - serial
10:30 Trudne sprawy (1246) - serial
11:35 Gliniarze (862) - serial
12:35 Gliniarze (863) - serial
13:40 Dlaczego ja? (1492) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1493) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:25 Interwencja
16:40 Gliniarze (1059) - serial
17:40 Gliniarze (1060) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:30 Sport, pogoda
19:55 Hitch: Najlepszy doradca przeciętnego faceta - komedia romantyczna, USA 2005, wyk. Will Smith, Kevin James
22:20 Moja dziewczyna wychodzi za mąż - komedia romantyczna, Wielka Brytania/USA 2008
00:45 Pitch Perfect - komedia muz., USA 2012
03:15 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA



05:50 Agro Info
05:55 Republika wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki +
17:35 Miłosz Kleczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki +
02:15 Poland Daily
02:29 Poland Daily
- Weather

PULS



06:00 Policjanci z Miami (23) - serial
07:00 Policjanci z Miami (1) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial
10:00 Maria z przedmieścia (43) - serial
11:00 Maria z przedmieścia (44) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem (108) - serial
13:00 Wspaniałe stulecie (42) - serial
14:00 Kurierzy (27) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (526) - serial
16:00 Lombard. Życie pod zastaw (527) - serial
17:00 Kurierzy (28) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (965) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (966) - serial
20:00 Kickboxer: Zemsta - film sensacyjny, USA 2016
21:55 Legionista - film przygodowy, USA 1998, wyk. Jean-Claude Van Damme, Adewale Akinnuoye-Agbaje
23:55 Miasto odkupienia - film sensacyjny, USA 2014
02:05 Lombard. Życie pod zastaw (961) - serial
03:00 Dzielnica strachu (399) - serial

TRWAM



08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:40 Dzielnia niewiasta
09:00 Na zdrowie
09:20 Bóg z nami
09:45 Oświadczenie Fundacji Lux Veritatis
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokoń.
11:25 Myśląc Ojczyzna
11:35 Przyroda i ludzie
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Katolicy a tożsamość Europy - wykłady
12:50 Mateczniki Polskości
13:00 Męczennik za prawdę - bł. ks. Antoni Rewera
13:30 Msza święta
14:30 Powołanie w powołaniu
15:00 Po stronie prawdy
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Z wędką nad wodę
16:35 Sól ziemi
17:00 Modlitwa w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu
19:25 Akademia pro-life
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Śladami historii: Pakt Ribbentrop-Mołotow
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Głos serca
22:45 Kapelani Niepodległej
00:00 Modlitwa

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE





Prenumerata Elektroniczna za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo
– teraz do odbioru przez Twój
Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost



ZESKANUJ

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.



DRUGI Z GOSPODARZY W 1/8

MUNDIAL 2026 \ Trzy kolejne reprezentacje zapewniły sobie awans do najlepszej szesnastki turnieju. Norwegia pokonała 2:1 Wybrzeże Kości Słoniowej i o ćwierćfinał zagra z Brazylią. Francja łatwo ograła Szwecję 3:0 i w kolejnym meczu zmierzy się z Paragwajem. Drugim po Kanadzie współgospodarzem w 1/8 jest Meksyk, który pokonał 2:0 Ekwador.

WIMBLEDON \ Hubert Hurkacz awansował do trzeciej rundy. Iga Świątek i Rafał Majchrzak swoje mecze drugiej rundy grają dziś

Udany powrót do Londynu

W wielkoszlemowym turnieju na Wimbledonie w grze pozostaje trójka polskich singlistów. Hubert Hurkacz awansował już do trzeciej rundy, Rafał Majchrzak i Iga Świątek swoje mecze drugiej rundy zagrają dzisiaj. Hurkacz wygrał wczoraj z Austriakiem Sebastianem Ofnerem 7:6 (10-8), 6:4, 6:4. W piątek jego rywalem będzie rozstawiony z numerem 21 Tommy Paul. Amerykanin pokonał Soon-woo Kwona z Korei Południowej 6:3, 7:6 (7-4), 6:2. Świątek dziś zmierzy się z Czeszką Karoliną Plíškovą, a Majchrzak z Amerykaninem Zacharym Svajdą.

Artur Szczepanik

Na inaugurację Hurkacz pewnie pokonał rozstawionego z numerem 11. Norwega Caspera Ruuda 6:4, 6:2, 7:6 (9-7). To był pierwszy mecz Hurkacza w Londynie po kontuzji, której doznał dwa lata temu i która zahamowała jego karierę. Wówczas był rozstawiony z numerem siódmym, a teraz zajmuje w rankingu 94. miejsce.

W meczu z Ofnerem (110.) najwięcej emocji było w pierwszym secie. 29-letni Wrocławianin wyszedł z opresji i wygrał po tie-breaku. Drugi set to dominacja Hurkacza. W trzecim secie walka gem za gem trwała do stanu 4:4. W kolejnym Hurkacz przełamał rywala, a następnie, serwując w pewnym stylu, zamknął spotkanie. W piątek jego rywalem będzie rozstawiony z numerem 21 Tommy Paul, z którym Hurkacz ma bilans 1-3.

Na trawie zmierzają się po raz pierwszy.

Świątek do drugiej rundy awansowała z problemami. – Cieszę się, że przebrnęłam przez ten mecz – przyznała po wygranej z Amerykanką Taylor Townsend 6:1, 2:6, 6:3. Świątek broni na Wimbledonie tytułu, który wywalczyła rok temu. Od dziesięciu lat nie udało się to żadnej tenisistce. Ostatnia była w 2016 r. Serena Williams. Później każdą edycję Wimbledonu wygrywała inna zawodniczka. Dwa lata temu tytułu broniła Czeszka Markéta Vondroušová i przegrała już pierwsze spotkanie. Świątek cudem uniknęła podobnego losu.

– Nie jest łatwo wracać jako obrończyni tytułu. Mam wrażenie, że w pierwszym i trzecim secie zagrałam naprawdę solidnie i bardzo dobrze – powiedziała Świątek. – Wiele osób czekało na ten mecz. Stałam się nim cieszyć, ale to nie jest łatwe, bo gra w tenis bywa ciężka. Cieszę się z tego,



Hubert Hurkacz jako pierwszy z Polaków zapewnił sobie awans do trzeciej rundy Wimbledonu
| fot. Andrew Couldridge/Reuters/Forum

jak to się skończyło i że moja rodzina była tutaj – dodała.

Pierwszego seta Świątek wygrała gładko 6:1 w zaledwie 31 minut. Lepszego wejścia w turniej nie można było sobie wyobrazić. W drugiej par-

tii Amerykanka szybko objęła prowadzenie 4:0, a Polka miała na koncie 10 niewymuszonych błędów. – Przez moment pomyślałam o tym, że w tym sezonie w trzecich setach mi nie idzie. Na korcie nie ma jednak

czasu na rozmyślanie. Po prostu chciałam poprawić tę statystykę. Każdy mecz jest ważny, ale tu wyjątkowo mi zależało. W trzecim secie udało mi się odnaleźć spokój – powiedziała.

Po wygranej w decydującym secie Świątek usiadła na ławce, skryła twarz w ręczniku i dopiero po dłuższej chwili udzieliła pomeczowego wywiadu. – To była mieszanina różnych emocji. Generalnie po prostu cieszyłam się ze zwycięstwa i że jeszcze zagram na tym korcie – przyznała.

Jej kolejną rywalką będzie w czwartek Karolina Plíšková. Czeska tenisistka wygrała z rodaczką Terezą Valentovą 6:3, 6:4. 34-letnia Plíšková jest finalistką Wimbledonu z 2021 r. W 2017 r. przez osiem tygodni była liderką rankingu, obecnie zajmuje w nim 73. miejsce. Z powodu kontuzji straciła cały sezon 2025. Świątek ma z nią bilans 3-0. Ostatni raz grały ze sobą trzy lata temu w Montrealu.

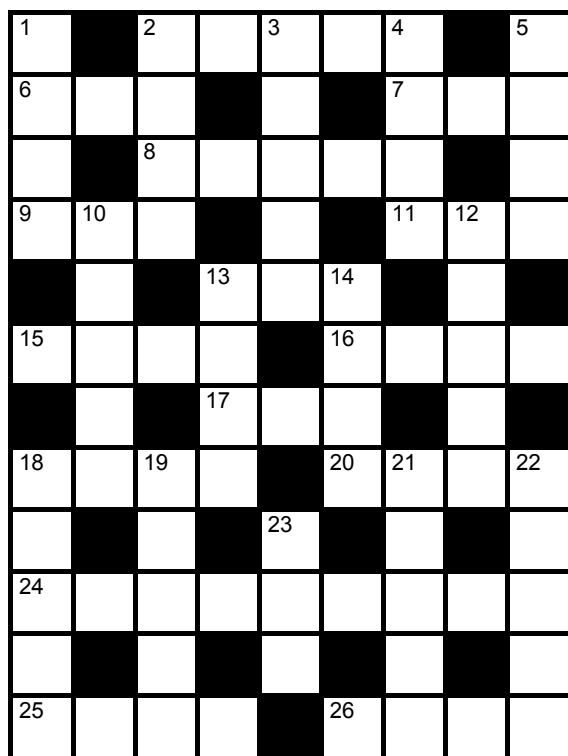
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

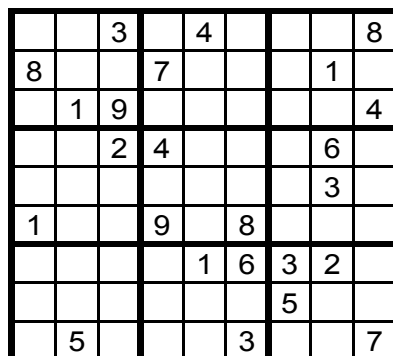
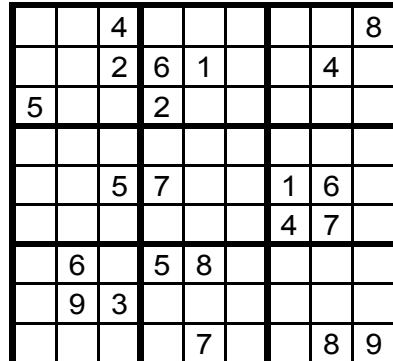
- 2) wyciąg z książki
- 6) drzewo na parkiet
- 7) jutowy na mąkę
- 8) hawajskie cześć
- 9) swobodny nastrój
- 11) szczyt masztu
- 13) Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
- 15) legenda Himalajów
- 16) góry na granicy Europy
- 17) ceglana ściana
- 18) z łasiczką na obrazie
- 20) alkohol do ciast
- 24) stolica kraju gejzerów
- 25) np. logo
- 26) od zwrotu do zwrotu

PIONOWO

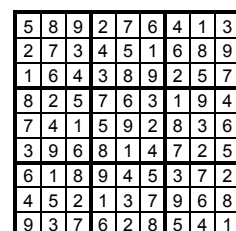
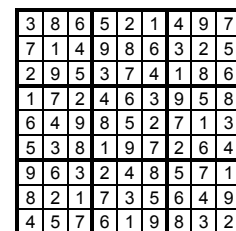
- 1) moneta dla Charona
- 2) biały kruk
- 3) materiał wybuchowy
- 4) kojarzy pary
- 5) ślad na śniegu
- 10) żółta śliwka
- 12) wiosłująca załoga
- 13) chłodna pora
- 14) przewód gazowy
- 18) kuzyn mintaja
- 19) gąbka do naczyń
- 21) pokaz mody
- 22) orzech z mlekiem
- 23) daw. włoska waluta



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregnit Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.